



# ECHO KOŃSKOWOLI

PISMO SPOŁECZNO - KULTURALNE



NR 2 (228)

LUTY 2014 ROK

ISSN 1426-0042  
CENA 2,00 zł



*Natura nie łamie swych praw.  
Leonardo da Vinci*



Muzeum p. Lucjana Kurowskiego



fol. T. Orłowska



fol. J. Skwarek



Domek Loretański w Golebiewo



Józef Majewski – pasjonat rowerów



## Wiadomości z Pożowskiej

W 2014 roku producenci rolni będą mogli składać wnioski o zwrot podatku akcyzowego zawartego w cenie oleju napędowego wykorzystywanego do produkcji rolnej do Wójta gminy właściwego ze względu na miejsce położenia gruntów będących w posiadaniu lub współposiadaniu tego producenta rolnego (w tym dzierżawcy) w dwóch terminach:

- od 1 lutego 2014 r. do 28 lutego 2014 r. – wraz z fakturami VAT (lub ich kopiami potwierdzonymi za zgodność z oryginałem) dokumentującymi zakup oleju napędowego do produkcji rolnej w okresie od 1 sierpnia 2013 r. do 31 stycznia 2014 r.

- od 1 sierpnia 2014 r. do 31 sierpnia 2014 r. – wraz z fakturami VAT (lub ich kopiami potwierdzonymi za zgodność z oryginałem) potwierdzającymi zakup oleju napędowego do produkcji rolnej w okresie od 1 lutego 2014 r. do 31 lipca 2014 r.

Pieniądze wypłacone będą w terminach:

- 2-30 kwietnia 2014 r. w przypadku złożenia wniosku w pierwszym terminie,

- 1-31 października 2014 r w przypadku złożenia wniosku w drugim terminie.

**Roczny limit zwrotu podatku z 1 ha użytków rolnych w 2014 r. wynosi 86 litrów oleju x 0,95 zł za 1 litr, co stanowi maksymalną kwotę zwrotu w wysokości 81,70 zł.**

## Notatka prasowa Komendy Głównej Policji

W trosce o Państwa bezpieczeństwo, a co za tym idzie, codzienną radość z życia chcielibyśmy zwrócić Państwa uwagę na metody działania sprawców przestępstw na osobach starszych.

Jedną z nich jest metoda na „wnuczka”. Sprawcy dzwonią na telefon domowy lub komórkowy podając się za członka rodziny np. wnuka, siostrzeńca, bratanka, kuzyna lub bliskich znajomych (głos w telefonie jest zniekształcony i starsi ludzie często myślą, iż dzwonią faktycznie osoby z rodziny, bądź znajomi). W trakcie rozmowy oszuści proszą o pilne pożyczanie pieniędzy pod pozorem uczestnictwa w wypadku drogowym lub zakupu np. mieszkania po bardzo atrakcyjnej cenie. Podają różne powody, aby osobiście nie odebrać pieniędzy i wysyłają po nie osobę im znajomą, podając dokładny jej rysopis. Po niedługim czasie do domu ofiary przychodzi ów znajomy, który w imieniu rzekomego członka rodziny odbiera przygotowane pieniądze.

Kolejną jest metoda „na urzędnika”. Sprawcy „podszywają się” pod pracowników opieki społecznej, urzędu skarbowego, czy też instytucji ubezpieczeniowych podając różne powody swojej wizyty np. informują osobę, że przyznano jej dodatkowe świadczenie pieniężne lub materialne, bądź większą emeryturę lub rentę, albo zwrot podatku dochodowego. W celu uzyskania wspomnianych pieniędzy lub świadczeń konieczne jest wniesienie opłaty manipulacyjnej lub przekazanie pieniędzy na zakup znaczków skarbowych. Takie działania sprawców ma na celu wskazanie miejsca, gdzie przechowywane są pieniądze. Bardzo często przestępcy proszą o podanie np. szklanki wody i w tym czasie zabierają oszczędności lub cenne przedmioty znajdujące się w mieszkaniu. Podobne metody działania mogą być wykorzystywane przez domokradców, telemarketerów oferujących do sprzedaży po atrakcyjnych cenach różne towary (np. sprzęt RTV/AGD, „magiczne” garnki mające przeciwdziałać rozwojowi raka) lub też zapraszają osoby starsze na spotkania w trakcie, których odbywa się prezentacja produktów. Jednocześnie proponują podpisanie umowy na wykonanie usługi lub kupna/sprzedaży. Po jej podpisaniu okazuje się, że za towar lub wykonaną usługę należy zapłacić znacznie więcej.

Wójt Gminy Końskowola zaprasza wszystkie zainteresowane osoby, organizacje pozarządowe, organizacje społeczne oraz inne uprawnione podmioty do wzięcia udziału w konsultacjach społecznych **Strategii Integracji i Rozwiązywania Problemów Społecznych Gminy Końskowola na lata 2014-2024. Dokument zamieszczono na [www.konskowola.info.pl](http://www.konskowola.info.pl)**

Podczas XLII Sesji Rady Gminy 30 grudnia 2013 r. przyjęto **Gminny Program Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz przeciwdziałania Narkomanii w Gminie Końskowola na 2014 r.** Program skierowany jest do wszystkich grup społecznych w jakikolwiek sposób dotkniętych problemem uzależnienia, bądź zagrożonych prawdopodobieństwem jego wystąpienia. Inicjatywy realizowane w ramach Programu skierowane są do dzieci i młodzieży oraz osób dorosłych uwikłanych w problemy wynikające z nadużywania alkoholu, bądź narkotyków. Dokument zamieszczono na [www.konskowola.info.pl](http://www.konskowola.info.pl)

Ponadto podczas XVII Sesji RG radni podjęli uchwałę o **zwolnieniu z podatku od nieruchomości firm**, które stworzą nowe miejsca pracy w Końskowoli - jak chociażby Pini Beef oraz Pritip Campagine - do czerwca 2014 r. Działanie to ma na celu wsparcie przedsiębiorców, którzy dopiero rozwijają działalność na naszym terenie, jak również zachęcenie kolejnych inwestorów do związania swojej działalności z Gminą Końskowola.

Inna metoda działania polega na tym, że sprawcy pukają do mieszkań, prosząc np. o coś do jedzenia lub picia informując, że zmarł im ojciec, a matka przebywa w szpitalu. Starsze osoby, okazując swoje dobre serce, bez zastanowienia przygotowują posiłek, a w tym czasie złodzieje okradają mieszkanie.

Pomysłowość oszustów nie zna granic, gdy jeden sposób nie zadziała, wymyślają kolejny. Osoby starsze w ostatnim czasie narażone były na działanie oszustów metodą „na kuferek”. Metoda ta jest prosta i łatwa do zmiany w zależności od sytuacji. Mężczyzna lub kobieta, grzecznie prosi o pomoc, tłumacząc, że wydarzył się wypadek, w którym bliska osoba jest ciężko ranna. Prosi o wskazanie drogi do najbliższego szpitala, tłumacząc, że nie zna miasta i często zaprasza osobę do samochodu, aby pokazała drogę. W trakcie jazdy opowiada o tragedii i prosi o pożyczanie pieniędzy. W zastaw zostawia kuferek, walizkę zawierającą, jak twierdzi, wartościowe przedmioty np. zegarek, biżuterię lub pieniądze w walucie krajowej lub zagranicznej. Oszust znika z pożyczonymi pieniędzmi, a kuferek, walizka okazuje się być pusta lub wypełniona pociętymi gazetami.

Sprawcy oszustw mogą także podawać się za funkcjonariuszy Policji lub Straży Miejskiej, informując np. że ktoś z rodziny nie ma pieniędzy na zapłacenie mandatu lub popełnił przestępstwo albo wykroczenie. Jednocześnie sugerują, iż sprawę można załatwić polubownie omijając długą i uciążliwą - dla sprawcy - drogę prowadzonego postępowania. Chęć udzielenia pomocy bliskim powoduje, że osoby starsze za „wymyśloną przysługę” są w stanie dużo zapłacić.

Sprawcy w swoich sposobach i metodach działania wykorzystują zaufanie, uczciwość i chęć niesienia pomocy innym przez osoby starsze.

Policjanci apelują, aby w przypadku jakichkolwiek wątpliwości, podejrzeń kontaktować się z najbliższą jednostką Policji lub dzwonić na bezpłatny numer 997 lub 112 (z telefonu komórkowego).

Więcej informacji na temat prowadzonych akcji profilaktycznych i programów prewencyjnych ukierunkowanych na szeroko rozumiane bezpieczeństwo osób starszych możecie Państwo uzyskać w najbliższej jednostce Policji lub na stronach internetowych.

## 1% PODATKU



Witam nazywam się **Dorota Bartuzi** mam 37 lat jestem mamą dwójki wspaniałych dzieci w wieku szkolnym.

W 2010 roku uległam wypadkowi rolniczemu, jednak złamany kręgosłup i wózek nie zniechęciły mnie do bardzo aktywnego życia. Jestem pogodna i pełna życiowej werwy, a swym optymizmem próbuję zarażać innych ludzi - znajdujących się w podobnej sytuacji jak ja. Samodzielnie prowadzę dom, wychowuję dzieci i udzielam się charytatywnie. Zaczęłam też trenować wyścigi handbikiem, jak i łucznictwo. Sport jest dla mnie nie tylko przyjemnością, lecz także stanowi okazję do przebywania wśród ludzi. Najważniejsze jednak, że sport to dla mnie nieustanna rehabilitacja, która jest konieczna do utrzymania zdrowia i ciała w dobrej formie.

Bardzo chciałabym kupić handbika (rower trójkołowy). Sprzęt ten umożliwi mi kontynuowanie treningów, starty

w maratonach i wyścigach, jak również aktywny udział podczas wypraw rowerowych wraz z moimi kochanymi dziećmi.

Wszystkich, którzy rozumieją moje potrzeby proszę o 1% podatku lub darowiznę na rzecz **Fundacji Avalon z dopiskiem Bartuzi, 2871**. Jednocześnie dziękuję za zrozumienie i wsparcie, które bardzo ułatwi mi jak najdłuższe pozostanie w dobrej formie.

### JAK PRZEKAZAĆ 1%

Wypełniając zeznanie PIT, podatnik musi obliczyć podatek należny wobec Urzędu Skarbowego.

W rubryce **WNIOSEK O PRZEKAZANIE 1% PODATKU NALEŻNEGO NA RZECZ ORGANIZACJI POŻYTKU PUBLICZNEGO (OPP)**:- Wpisać numer **KRS: 0000270809**

- Obliczyć kwotę 1%

- W rubryce **INFORMACJE UZUPEŁNIAJĄCE** (bardzo ważne!) Wpisać nazwisko oraz numer członkowski nadany przez Fundację - **Bartuzi, 2871**.

### Podziękowanie od Państwa Tarkowskich

W związku z okazywanym wsparciem chcielibyśmy wyrazić wdzięczność za pomoc. W pożarze 20 grudnia 2013 r. doszczętnie spłonął nasz dom.

Słowa podziękowania kierujemy do Wszystkich Osób i Instytucji, które zaangażowały się w pomoc dla naszej rodziny. Dziękujemy za środki przekazane na rachunek bankowy, dary rzeczowe a także okazywaną nam życzliwość i zrozumienie. Pomoc dobroczyńców jest świadectwem dobroci i wrażliwości na potrzeby innych ludzi.

*Irena i Stanisław Tarkowscy ze Stoku*

W Banku Spółdzielczym w Końskowoli utworzono konto, na które można wpłacać środki na rzecz rodziny Tarkowskich  
(nr konta: 29 8741 0004 0000 0013 2000 0010)

## Nowy sołtys w Sielcach

W związku z rezygnacją dotychczasowego sołtysa Eugeniusza Stajejka, w Sielcach zorganizowano zebranie



Radny Jan Domański (z prawej) podziękował sołtysowi Eugeniuszowi Stajejkowi za współpracę

mieszkańców wsi. Wójt Stanisław Gołębiowski, radny Jan Domański oraz mieszkańcy Sielc podziękowali panu Eugeniuszowi za współpracę. Dzięki zaangażowaniu lokalnej społeczności i licznemu przybyciu na spotkanie, sprawnie wyłoniono przedstawiciela sołectwa. Sołtysiem Sielc została pani Anna Wiejak, wybrana znaczną większością głosów. Pani Ania jest zaangażowana w życie wsi m.in. jako członkini Akademii Rozwoju Kobiet Aktywnych Arka.



Sołtys Sielc Anna Wiejak

R.

## Na spotkanie z Szekspirem...

W niedzielę 26 stycznia grupa mieszkanki Gminy Końskowola, głównie członkiń Akademii Kobiet Aktywnych w Sielcach, wybrała się do lubelskiego Teatru im. Juliusza Osterwy. Dwadzieścia dziewięć pań obejrzało jedną z najznakomitszych komedii Shakespeare'a - „Wiele hałasu o nic”, która dostarczyła humoru w najlepszym wydaniu.

Sztukę wyreżyserował Tadeusz Bradecki, ciekawą scenografię stworzyła Jagna Janicka a na scenie zagościli m.in.: Marta Sroka (Beatrycze), Lidia Olszak (Hero), Wojciech Rusin (Benedyk), Paweł Kos (Klaudio) Jerzy Rogalski ( Benedetto Ciampa). Barwne postacie i ciekawe perypetie, w które zostają uwikłane - zapewniły widzom rozrywkę na wysokim poziomie.

W związku z zainteresowaniem mieszkańców gminy - będą organizowane wspólne wyjazdy do teatru, zwłaszcza w sezonie zimowym (szczegółowe informacje znajdują Państwo na [www.gok.konskowola.pl](http://www.gok.konskowola.pl)).

*Agnieszka Brzozowska  
(zdjęcie ze zbiorów teatru)*



foto. Bartłomiej Sowa

Na zdjęciu od lewej: Wojciech Dobrowolski, Jerzy Rogalski, Tomasz Bielawiec

## Patriota czy zdrajca?

Z początkiem lutego na ekrany kin w Polsce wszedł film „Jack Strong” opowiadający historię pułkownika Ryszarda Kuklińskiego. Będąc oficerem Ludowego Wojska Polskiego miał dostęp do tajnych dokumentów, których strategiczne znaczenie nie dotyczyło tylko Polski, ale poprzez zależności z komunistycznym sojuszem wojskowym sięgało całej Europy, a nawet świata. Nawiązując współpracę z Amerykańską Agencją Wywiadowczą (CIA) przekazał stronie zachodniej między innymi plany wprowadzenia stanu wojennego w Polsce. To wiązało się z ryzykowaniem życia swojego i rodziny oraz ze złamaniem przysięgi wojskowej. Właśnie ta ostatnia kwestia stała się powodem do określenia postawy i działań pułkownika Kuklińskiego jako zdrady. Władze PRL wydały zresztą na niego wyrok śmierci. Pytanie o patriotyzm Kuklińskiego warte jest rozważenia.

Faktem jest, że w pewnym momencie życia zdecydował się na służbę w Ludowym Wojsku Polskim, co bez uległości wobec komunistycznej ideologii nie byłoby po prostu możliwe. Wchodząc na tę drogę komu i czemu składał przysięgę wierności? Na pewno ślubował ideałom „socjalistycznej ojczyzny”. Nie była to Ojczyzna jego Narodu, a żeby wyrazić to precyzyjnie: polski naród nie żył w swoim państwie. Struktury państwa polskiego były bardziej zależne od Związku Radzieckiego niż od polskiego narodu. Pozory komunistycznego „patriotyzmu” polegały na tym, że wierność PRL-owi nie była identyczna z wiernością narodowi. Dziś jest rzeczą oczywistą, że prawdziwi patrioci z tamtych czasów, to ludzie stanowiący opozycję w stosunku władz Polski Ludowej. Co uczynił pułkownik Kukliński, gdy zdecydował się współpracować z obcym wywiadem przeciwko państwu polskiemu? Powiedział „nie” państwu, ale nie powiedział „nie” polskiemu narodowi. Nawet jeśli do końca nie znamy motywów decyzji Kuklińskiego, to jednak jego postawa nie zasługuje na miano zdrady, gdyż na pewno nie była sprzeczna z ówczesnym dobrem narodu.

Charakterystyczne jest, że opinie potępiające pułkownika Kuklińskiego pochodzą ze środowisk, które nie odcinają się od swoich PRL-owskich korzeni. Polska w dobie komunizmu nie stała w miejscu, bo nie mogła się nie podnieść z wojennych zniszczeń. Niemniej kryzys społeczny i gospodarczy lat 80-tych ubiegłego wieku niewątpliwie był spowodowany ekonomiczną niewydolnością socjalistycznego sposobu kierowania państwem. Czy jest patriotą ten, kto tego nie widzi lub udaje, że nie widzi? Czy miłość Ojczyzny polega na poparciu dla wepchnięcia Polski w ślepią uliczkę historii w latach 1945-1989?

Na pewno mamy wiele do zrobienia, aby patriotyzm w Polsce nie polegał wyłącznie na wspomnianiu tych, którzy oddali życie za Ojczyznę. Wciąż sporo jest postaw dystansujących się od polskiego państwa i traktujących je jako „nie moje” i „nie nasze”. Niestety nie bez winy tych, którzy to państwo tworzą otrzymując kolejne kredyty wyborczego zaufania. Wydaje się jednak, że kluczowym powodem narastania nieosobistego stosunku do Polski jako państwa jest globalny egoizm, który przestaje być czymś wstydlivym. Chociaż wiele osób się irytuje, że służbowe polecenia z Moskwy zostały zastąpione głupimi, a nawet niemoralnymi, dyrektywami z Brukseli, to jednak propagowanie poglądu, że Polska, także jako państwo, musi nas coś kosztować, nie jest zbyt popularne. Polska musi nam służyć i basta! A gdy robi to źle lub nieudolnie, to zawsze można ją podać do Trybunału w Starsburgu. A wtedy jest to patriotyzm czy zdrada?

*Ks. Adam Bab  
babadas@poczta.onet.pl*

## „Płomień dobroci” w Końskowoli

W niedzielę 19 stycznia 2014 r. w Gminnym Ośrodku Kultury w Końskowoli odbyła się kolejna spotkanie członków Akademii Młodzieżowej oraz ich rodzin. Inicjatywa pod nazwą „Płomień dobroci” służy rozwojowi młodzieży w aspekcie duchowym, a także nauce przedsiębiorczości - co w jednym z poprzednich numerów „Echa” przybliżyła Agnieszka Szlendak.



Walka człowieka z pokusami

W weekend 18 - 19 stycznia członkowie „Płomienia dobroci” zorganizowali zabawę karnawałową dla dzieci, a także spotkanie dla wszystkich zainteresowanych - w formie katechezy. Zaprezentowano ciekawą scenkę teatralną - w formie pantomimy ilustrującej walkę człowieka z grzechem. Zwrócono uwagę na zagrożenia takie jak alkohol, narkotyki, hazard, zachłanność, które zniewalają i oddalają od Boga. Młodzież znakomicie ukazała walkę dobra ze złem, kondycję człowieka we współczesnym świecie i jego poszukiwania drogi do szczęścia - poprzez „sztuczne raje”. Komentarz księdza Emila Szurmy wzbogacił przekaz, duszpasterz dodatkowo zaakcentował zagrożenie wynikające z zabobonnych praktyk i nieświadomego otaczania się symbolami okultystycznymi. Na zakończenie spotkania członkowie Akademii Młodzieżowej, działający pod kierunkiem Mileny Dębek, opowiedzieli o inicjatywach podejmowanych przez nich w 2013 r.



Jedność z Bogiem

Końskowolski „Płomień dobroci” funkcjonuje w ramach programu „Akademia Młodzieżowa - Program edukacji obywatelskiej uczniów szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych województwa lubelskiego”

realizowanego przez lubelską Fundację Szczęśliwe Dzieciństwo. Członkowie organizacji, podzieleni na odpowiednie działy i sprawujące konkretne funkcje, podejmują przeróżne inicjatywy - od formacji religijnej, uczestnictwa w nabożeństwach katechezach i oprawie Mszy św., po działania społeczne jak chociażby przygotowywanie paczek dla potrzebujących, czy sprzątanie opuszczonych grobów na cmentarzu parafialnym. W celu zgromadzenia środków na dofinansowanie wypoczynku (obozu) dla członków Akademii Młodzieżowej, a także na potrzeby bieżącej działalności organizacji i Fundacji Szczęśliwe Dzieciństwo - w 2013 r. zorganizowano kiermasz ciast, a także kwestę w puławskim supermarkecie.

Po części artystycznej i informacyjnej, niedzielne spotkanie w GOK zakończył poczęstunek dla przybyłych. Rodzice członków Akademii Młodzieżowej, a także zaproszeni goście mieli okazję do wspólnej dyskusji na zainicjowane tematy.

A.B.

## Kijowski Majdan cz. II



W artykule zamieszczonym w styczniowym numerze „Echa Końskowoli” opisałem przyczynę buntu Ukraińców i siły polityczne, które go wywołały. Wymieniłem trzy partie, które zorganizowały i przewiodą nielegalnemu zgromadzeniu. Obecnie jest ich więcej, ponieważ następuje radykalizacja nastrojów. Ujawnił się tzw. Prawy Sektor jako ruch najbardziej radykalny oraz Wszzechukraińska Organizacja Tryzub - moim zdaniem są to młodzieżówki Swobody.

Na Majdanie ciągle przebywa wielu ludzi, którym trzeba zapewnić zimowe ubrania, nakarmić ciepłą strawą, zorganizować toalety a nawet umożliwić wypoczynek czy suszenie ubrań przemoczonych przez opady atmosferyczne. Poseł Adam Lipiński (PiS) po powrocie z Kijowa w wywiadzie entuzjastycznie opowiadał, jaki to wzorowy porządek panuje na Majdanie, wszyscy są grzeczni i kulturalni(?). Stwierdził, że jest tam około sto punktów serwujących gorące posiłki dla strajkujących. Na pytanie: *Jaki przekrój społeczny ludności obecnie stale dyżuruje?* Odpowiedź była mętna i kłamliwa. Stwierdził, jakoby na Majdan obecnie przybywali ludzie różnych profesji, którzy przyjeżdżają z całej Ukrainy. Ponadto jest tam wielu Polaków, którzy solidaryzują się z Ukraińcami i im pomagają, a jeśli chodzi o nacjonalistów - to ich tam prawie nie widać, jedynie grupka młodzieży prawicowej, która zachowuje się głośno i wyzywająco, ale nikt na nią nie zwraca uwagi.

Z przeprowadzonego wywiadu wynioskowałem, że wszystkiemu winien zły prezydent Janukowycz... Natomiast demonstranci z Majdanu to lud nastawiony pokojowo, który walczy o demokratyczną Ukrainę. W wypowiedziach naszych posłów i wysłanników jest wiele obfudy. Przecież przez dwa miesiące nasi dziennikarze nie zrobili wywiadu z prezydentem Janukowyczem, lub przedstawicielem strony rządowej. Prawie wszystkie media pokazują Majdan jednostronnie, jeśli jest korespondencja ze Lwowa - to mówi o wielkim poparciu Majdanu. Dziennikarze rozmawiają tylko z nacjonalistami „Swobody.” Nie widziałem wywiadu z Polakiem, a przecież we Lwowie żyje ich kilkadziesiąt tysięcy. Żaden z naszych dziennikarzy nie odpowiedział na pytanie, dlaczego Polacy na Ukrainie wołają prezydenta Janukowycza, niż któregoś z przedstawicieli ukraińskiej prawicy? To obecny prezydent strącił Banderę z piedestału „Bohatera Ukrainy” i ukrocił państwowe formy kultu zbrodniarzy banderowskich, usilnie forowanych przez poprzedniego prezydenta W. Juszczenkę. Operują pojęciem **ukraińska prawica zamiast OUN, UNA, UPA, UNSO** itp., ponieważ te organizacje rażą Polaków. W korespondencjach nie ma krytycznego zdania o partii „Swoboda,” która programowo nienawidzi Polski i Polaków, oraz incydentach wszczynanych przez młodzieżówki „Swobody” przeciwko Polakom. Badania opinii publicznej pokazują, że około 50% popiera Majdan, a więc nie wszyscy - jak opowiadają nasi posłowie. Społeczeństwu polskiemu robi się przysłowiową „wodę z mózgow” poprzez nie podawanie wyczerpujących informacji na temat obu stron konfliktu. Nie mówi się wprost o zagrożeniach dla Polski i Polaków. W wywiadzie udzielonym redaktorowi J. Bieleckiemu („Rzeczpospolita”, z dn. 29.01.2014) przez Andrija Tarasenko - rzecznika radykalnej organizacji *Prawy Sektor*, najmocniej zaangażowanej w walki z milicją wokół Majdanu, który stwierdza: *Nacjonalista to ktoś, kto dąży do zjednoczenia wszystkich ziem etnicznych swego narodu, tych, gdzie Ukraińcy żyli od tysięcy lat. Inaczej nie można go nazwać nacjonalistą. Po wojnie operacja „Wisła” spowodowała, że Ukraińcy z tych ziem zostali wyrzuceni i sprawiedliwość nakazywałaby, aby te ziemie do Ukrainy wróciły. Mówię o Przemyślu i kilkunastu innych powiatach.* Na pytanie: Jak chcecie to osiągnąć? Pada

odpowiedź: *Metodami dyplomatycznymi. Nie jesteśmy narodem imperialnym, nie sięgamy po cudze ziemie, chcemy jedynie tego co nasze.* Na pytanie: Ukraina nie może być w Unii i jednocześnie domagać się zmiany granic? Rzecznik mówi: *Miejsce Ukrainy nie jest w Unii, to byłoby sprzeczne z ideą państwa narodowego. W Polsce też jest wiele osób niezadowolonych z tego, że struktury ponadnarodowe ograniczają suwerenność państwa.* Pytanie: Ukraina nie będzie jednak bezpieczna, balansując między Rosją a zachodnią Europą? *Dlatego musimy odzyskać broń atomową. Mamy na Ukrainie własnych specjalistów, którzy do tego doprowadzą (...)* Aby to osiągnąć, jesteśmy gotowi sięgnąć po wszystkie metody radykalne. *Tak jak robił to Bandera! (...)* Jeśli chodzi o Wołyń, to jest to wielkie kłamstwo. **Znam historię UPA i przekonany jestem, że nikogo nie mordowała - stwierdza Andrij Tarasenko.** Powyższe wypowiedzi pozostawiam do rozważań i oceny Czytelników.

Moim zdaniem, cały Majdan nie zasługuje - **jak na razie** - na żadną pomoc od Polaków. Bezkrytyczna akceptacja dla banderowców realizujących na Ukrainie wariant siłowy jest niedopuszczalna. *Na Majdanie pozostają już prawie tylko banderowcy ze „Swobody” i UNA - UNSO, nie ma tam roześmianych młodych dziewcząt z flagami Unii Europejskiej - jak pisze red. J. Engelgard.* Są za to bojówki z czerwono-czarnymi sztandarami - słusznie nazwano ich „banderowskim berkuetem,” bo bardzo surowo rozprawiają się ze schwytanymi dresiarzami od Janukowycza, zwanymi *Tytuszki*.

Adam Michnik razem z Bronisławem Wildzińskim wykrzykują „jesteśmy z wami”, a aktywista ZUwP, gloryfikator Bandery - Mirosław Czech (wypowiedź: *UPA to cześć i duma Ukrainy*), namawia do czynnego oporu i zapewnia banderowców, że Polska będzie ich wspierać aż do zwycięstwa. Zakrawa to po prostu na głupotę polityczną. Mają rację ci, którzy stwierdzają, że na Ukrainie spokoju nie było, nie ma i długo jeszcze nie będzie...

W Internecie zamieszczono opis napadu na autokar rejsowy Lwów - Kraków. W okolicach Lwowa, młodzieżówka „Swobody” w ilości 130-150 osób, w miejscowości Krakowiec, na środku szosy rozpałała zużyte opony - jak wyraz solidaryzowania się z kijowskim Majdanem. Zatrzymano około stu tirów i rejsowy autobus, którym jechali Polacy i Ukraińcy. Kiedy kierowca z pasażerką - Ukrainką, zwrócili się do protestujących o przepuszczenie ich - około 30 protestujących podeszło i zaczęli tłuc kijami w autobus. Pijani, z pozakrywanymi twarzami grozili kierowcy i pasażerom krzycząc, że urządzają pokojowy protest i zmuszali, żeby każdy Polak wypowiedział: *Chwała Ukrainie - chwała bohaterom* w obie strony, do przodu i tyłu autobusu, jeśli nie chce pójść w palenisko. Z czego to się bierze? Przecież „nasi” politycy bez przymusu prawie codziennie wykrzykują to hasło, które kiedyś obowiązywało w oficjalnych dokumentach banderowskich. Po dłuższej krzykliwej dyskusji, w końcu kierowcy dali 10 sekund na przejechanie **przez ogień...** (www.kresy.pl) Przykład następny. Do skrzynki (skarbonki) pomalowanej na czerwono-czarny kolor, przymocowano sznurkiem zeszyt. Ofiarodawcy wpisywali swoje imię, nazwisko i wysokość sumy włożonej do skrzynki. Sąsiedzi kolejno podawali sobie skrzynkę, a tych którzy nie przeznaczali na ten cel pieniędzy - uznawano za zdrajców Ukrainy. To są metody, które pamiętam z lat 1943-1945, czyli wracają stare sprawdzone sposoby banderowskie.

Polacy żyjący na Ukrainie mają się czego obawiać. Podobnych przykładów agresji w stosunku do nich jest wiele. Nie wolno im krytykować, bo wypowiedzane jest hasło, które pamiętam z lat wojny: *za San Lasze bo tu nasze.* A nasi wybrańcy narodu nie interesują się Rodakami żyjącymi na Ukrainie - w liczbie około trzech milionów... Nie zastanawiają się, dlaczego Polacy - mieszkańcy Ukrainy nie popierają Majdanu... To, że widać polskie flagi nie oznacza, że trzymają je Polacy... Oczywiście, młodzież z Polski jeździ autokarami na Majdan z darami, ale wcale nie musi to być młodzież z rodzin polskich. Na polskich uczelniach studiuje setki Ukraińców, którzy są pod wpływem Związku Ukraińców w Polsce (ZUwP),

w interesie którego jest żeby wielu z tych studentów pozostało w Polsce i osiedliło się w woj. przemyskim (żeby ich było więcej). A flagi polskie są potrzebne do umiędzynarodowienia protestu... Nie ma tam flag czeskich, słowackich czy węgierskich, a przecież te kraje też są sąsiadami Ukrainy. Putin za to się odwdzięczy.

We Lwowie, Tarnopolu i Stanisławowie wielu młodych Ukraińców uczy się języka polskiego, z zamiarem rozpoczęcia studiów w Polsce, bo nasz kraj należy do Unii Europejskiej. Różnymi sposobami zdobywają „Kartę Polaka”, żeby mieć ulgi. Jednak część tej młodzieży jest wychowana w duchu Bandery, a więc bardzo krytyczna i nienawidząca Polski i Polaków...

Coraz bliżej do **Barderlandu**, uważa J. Engelgard-naczelny red. „Myśli Polskiej” - i oby jego przewidywania nie stały się rzeczywistością... Władze w Kijowie mając dosyć współżycia w jednym państwie z banderowcami. Czy sami banderowcy, którzy wiedzą, że całej Ukrainy nie połkną, mogą dążyć do oderwania się od części Wschodniej i stworzyć Zachodnią Ukrainę? Im bardzo się śpieszy do władzy. Mają poparcie Stanów Zjednoczonych, tylko, że Amerykanie nie godzą się na podział Ukrainy. Coś się na Ukrainie kończy, ale coś się zaczyna - oby przyszłość nie okazała się gorzka dla Polaków na Ukrainie i dla nas żyjących w Polsce...

Igor Szwałka, deputowany Wojewódzkiej Rady Narodowej we Lwowie z frakcji *Swoboda* uważa, że każdej rodzinie ukraińskiej należy przydzielić broń, bo zbliża się rewolucja narodowa, która jest jedyną drogą do zdobycia władzy. A więc chcą ją zdobyć siłą, nie uznają praw człowieka - bo państwo ma prymat nad prawami człowieka - jak nauczał teoretyk nacjonalizmu ukraińskiego Dancow... Nacjoniści ukraińscy nie uznają Praw Człowieka, bo państwo ma prymat nad prawami jednostki. Wszystko to sugeruje, że pokojowego rozwiązania kryzysu na Ukrainie jeszcze długo nie będzie. I obym się mylił.

## Spotkanie opłatkowe emerytów

W niedzielę 19 stycznia 2014 r. w Gminnym Ośrodku Kultury w Końskowoli odbyło się, z udziałem wielu zaproszonych gości, doroczne spotkanie opłatkowe seniorów, połączone z zebraniem sprawozdawczym Koła nr 5 Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Końskowoli.



Obrazy otworzyła Przewodnicząca końskowolskiego koła oraz członek Oddziału Okręgowego PZERI w Lublinie **Pani Teresa Skwarek**, która po powitaniu przybyłych - przedstawiła działania podejmowane przez organizację w 2013 r. Oto fragmenty wystąpienia:

*Do końskowolskiego oddziału PZERI należy 249 seniorów - w roku sprawozdawczym przybyło piętnaście osób, a z różnych przyczyn ubyło dwudziestu siedmiu członków. (...) Nakreślony w styczniu plan pracy na 2013 rok został wykonany. Odbyło się pięć posiedzeń zarządu i członków koła, zorganizowane zostały trzy spotkania - opłatkowe, połączone z wyborem zarządu,*

*a także przy okazji Światowego Dnia Inwalidy oraz Dnia Starszego Człowieka. (...) Dzięki pozyskanym środkom i współpracy ze stowarzyszeniem „Radość”, w maju odbyło się szkolenie Nordic walking oraz zostały zakupione kijki niezbędne*

Ks. proboszcz Adam Bab i Teresa Skwarek przewodnicząca Koła nr 5 PZERI



*do uprawiania tego sportu, w liczbie 20 par. W szkoleniu uczestniczyli członkowie Koła nr 5 PZERI. (...) W lipcu odbyła się wycieczka do Niepokalanowa, Wilanówka oraz Warszawy, w której wzięło udział 50 członków naszej organizacji. W okresie od maja do kwietnia 2013 r. czterdzieści dwie osoby uczestniczyły we wczaso-wycieczkach zorganizowanych przez Rejonowy Oddział PZERI w Puławach, a siedemdziesięciu członków Koła wzięło udział w zabawach integracyjnych. (...) W roku sprawozdawczym zarząd Koła nr 5 PZERI odebrał z lubelskiego Banku Żywności artykuły spożywcze na wartość 5926,63 zł i rozdzielił pomiędzy 43 potrzebujących członków organizacji.*

Zuzanna Kozak wystąpiła przy okazji spotkania opłatkowego



Zarząd Koła nr 5 PZERI w Końskowoli liczy dwanaście pań, a na jego czele - poza przewodniczącą Teresą Skwarek - stoją: sekretarz Irena Cwikła i skarbnik Halina Murat. Funkcję wiceprzewodniczącej pełni Maria Zuchniarz, a członkami Zarządu są także: Maria Król, Dominika Gębał, Marianna Namięta, Ewa Ziółek, Anna Sadurska, Jadwiga Olszewska, Cecylia Kowalik, Halina Kowalska. Organizacja aktywnie działa w lokalnym środowisku, współpracuje z instytucjami i organizacjami - w celu aktywizacji seniorów oraz zapewnienia wsparcia osobom potrzebującym pomocy.

Spotkanie opłatkowe zakończyła część artystyczna w wykonaniu naszego Chóru „Pokolenie” działającego pod kierunkiem Tadeusza Salamandry oraz solistki Genowefy Pachockiej i Zuzanny Kozak.

R.

## Wszystkie dzieci są nasze i kochane!

### Historia przedszkola w Pożogu

W poprzednich numerach „Echa Końskowoli” przypomnieliśmy dzieje przedszkola w Rudach, a także Chrzachowie. Tym razem powróciliśmy do dziejów przedszkola w Pożogu.

#### Nielatwe początki...



Początki przedszkola w Pożogu sięgają lat sześćdziesiątych ubiegłego wieku. W 1961 r. w starym, drewnianym budynku wygospodarowano miejsce na potrzeby nowo utworzonej placówki. Pierwsze lata zdecydowanie nie były łatwe, ale Pani Stanisława Sykut – związana z tworzeniem przedszkola i czuwająca nad nim do 1975 r. – wspomina je z uśmiechem i sentymentem:

- Początkowo, przez dwa lata, przedszkole mieściło się w budynku gromadzkim. Były to trudne czasy powojenne, wszystkiego brakowało... Mieliliśmy do dyspozycji dwie salki, a trzydziścioro dzieci opiekowałam się sama. Przedszkole było jednooddziałowe, pięciogodzinne. Kiedy starsze dzieci malowały, młodsze – bawiły się klockami. Nie mieliśmy pomocy naukowych, zabawki otrzymaliśmy ze zlikwidowanego przedszkola w Kośminie – ale dawaliśmy sobie radę. Potem przez pewien czas placówka nie funkcjonowała, a następnie przedszkole zostało przeniesione do innego budynku i od 1964 r. sąsiadowaliśmy z OSP.

Po przeprowadzce do nowego miejsca przedszkole mieściło się w dwóch salach. Wtedy opieka nad dziećmi obejmowała dziewięć godzin, maluchy dostawały trzy posiłki – a nie jeden, jak wcześniej. Liczba podopiecznych wynosiła około czterdziścioro, a wychowankowie zostali podzieleni na dwie grupy. Od samego początku działalność placówki bardzo aktywnie wspierały mamy i tatusiowie dzieci:

- Rodzice w czynie społecznym wykonywali prace remontowe, starali się pomagać. Mamy dzieci szyły ubranka dla lalek, stroje do ćwiczeń. Kiedy czegoś potrzebowaliśmy, mogliśmy liczyć na ich wsparcie. Dzieci z domu przynosiły kredki, kartony do malowania. Nasze maluchy były grzeczne, zainteresowane nauką – wspomina pani Stanisława.

Od 1969 r. do 1975 r. w pożowskim przedszkolu razem z panią Stanisławą Sykut pracowała p. Bożena Bartuzi. Działalność placówki wspierała Spółdzielnia Oszczędnościowo – Pożyczkowa, Zakład Doświadczalny w Pożogu oraz oczywiście władze gminy. Podobnie jak dziś, organizowano obchody Dnia Matki, Dnia Dziecka, przeróżne zabawy i atrakcje. Panie miło wspominają m.in. wyjazdy do przedszkola w Rudach, gdzie odbywały się spotkania dla najmłodszych – nie tylko z naszego terenu. Nauczycielki wiele czasu poświęcały na zabawy z dziećmi na świeżym powietrzu – jednocześnie wprowadzając do nich walor edukacyjny. W przedszkolnym ogródku dzieci uczyły się pielęgnowania roślinek, podczas spacerów i wycieczek poznawały przeróżne tajemnice przyrody. Do ulubionych zabaw przedszkolaków w tamtych

czasach należały: „Jawor – jaworowi ludzie”, podchody, gra w klasy, „Budujemy mosty dla pana starosty”, „Ojciec Wergiliusz”. Śpiewano piosenki: „Poszła Ola na spacer”, „Mam chusteczkę haftowaną”, „Kosi kosi łapci” i wiele innych. Kreatywne nauczycielki sprytnie radziły sobie z trudnościami organizacyjnymi:

- Mieliliśmy plac zabaw składający się z piaskownicy i jednej huśtawki. Dzieci grały w piłkę, bawiły się w berka, dużo czasu poświęciliśmy na czytanie książek. Problemem była za to nauka rytmiki – ponieważ w przedszkolu nie było magnetofonu. Stawaliśmy w kole, panie śpiewały „la la la” i udzielały wskazówek, a dzieci tańczyły. Podobnie jak dziś, realizowaliśmy program nauczania i nie było możliwości pominięcia jego elementów. Dlatego się zbuntowałam, powiedziałam że jeśli nie dostaniemy magnetofonu – nie będzie tańców. I w ten sposób otrzymaliśmy pierwszy, nowy magnetofon – wspomina pani Bożena Bartuzi.



Od 1975 r. Przedszkole składało się z dwóch oddziałów i pracowało w nim pięć osób.

Obie Panie bardzo aktywnie śledzą losy absolwentów i radośnie, z satysfakcją wspominają swoją pracę z lat młodości – jak przystało na nauczycielki z powołania. To, że wśród wychowanków placówki są lekarze, lotnik, profesorowie, a także obecna dyrektor ZPO w Pożogu Bożena Chabros – stanowi powód do dumy dla ich wychowawczyń z najmłodszych lat. Z przedszkolem w Pożogu związana była pani **Zuzanna Gębal (Spasówka)**, której córki uczęszczały do tej placówki. Z tamtych lat pozostały piękne pamiątki – wiersze poetki, napisane m.in. na czas pożegnania maluchów z przedszkolem:

„Koleżanki i koledzy”

Spędziliście z nami czas miły, wesoły  
Odchodzicie z przedszkola, uczyć się do szkoły  
Inne czekają na was obowiązki  
Już nie lalki, misie, lecz zeszyty, książki  
Więc na pożegnanie składamy życzenia  
Dużo piątek w zeszytach i do zobaczenia  
A po roku z wiązanką powitalnych słów  
W szkole spotkamy się znów.

„Pożegnanie”

Kochane moje przedszkole  
Dzisiaj żegnać mi Cię szkoda  
Tu nam tak dobrze było  
Zabawki, spacer, swoboda.  
Płakać nie wypada  
Ale bym zostać tu rada  
A wszystko co w sercu czuję  
Wyrażam w słowie „dziękuję”.  
Paniom, które kochamy jak mamy  
Wóżnej, kucharce za pracę którą doceniamy  
A maluchów, co nie dotyczą jeszcze szkolne sprawy  
Żegnamy życząc wesołej zabawy!

#### Dzisiejsze realia



Dyrektor ZPO w Pożogu Bożena Chabros na nowym placu zabaw

Od 1975 r. przedszkole w Pożogu mieści się w obecnym budynku, gdzie na potrzeby placówki zaadaptowano dwa mieszkania nauczycielskie. W trzech oddziałach uczy się kilkadziesiąt dzieci: trzy- i czterolatki, pięciolatek oraz sześciolatek. Wszystkim dzieciom z naszej gminy zapewniono opiekę przedszkolną. W kolorowych salkach znajdują się różnorodne zabawki i pomoce dydaktyczne, a opiekę nad

maluchami sprawują panie: Krystyna Kuśmierz, Anna Kaliszuk, Jolanta Karaś, Agnieszka Wiejak, a także Celina Szczygielska i Barbara Sułek. Przez wiele lat w pożowskim przedszkolu pracowała pani Janina Próchniak. Po paniach: Stanisławie Sykut, Bożenie Bartuzi, Kazimierze Wiercioch, Kazimierze Skwarek, Irenie Filipowskiej, Krystynie Sadurskiej – na czele przedszkola w Pożogu stoi p. Bożena Chabros, Dyrektor Zespołu Placówek Oświatowych w Pożogu.

Z upływem czasu zupełnie zmieniły się realia pracy, nowoczesne pomoce multimedialne ułatwiły pracę i urozmaiciły zajęcia. Po kolejnych pokoleniach kończących edukację przedszkolną – pozostawały piękne wspomnienia, skrzętnie dokumentowane w „Kronice” przez panią Jolę Karaś. A co najprzyjemniej wspominać po latach? Nietypowe przygody i zabawne zdarzenia...

Jednym z obowiązkowych elementów życia przedszkolnego są wyjazdy, aby dzieci już od najmłodszych lat poznały urok wycieczek w grupie rówieśniczej i zobaczyły nowe miejsca. Wyjazdy do Puławskiego Ośrodka Kultury, Kina, czy ZOO w Warszawie lub Zamościu nie są obce przedszkolakom z Pożoga. Dzieci bywały w Pałacu Kultury, jechały metrem, zwiedziły fabrykę bombek, czy lotnisko. Niektóre z wyjazdów pozostawiły szczególne wspomnienia:

- Kiedyś wybraliśmy się z dziećmi do lubelskiego Teatru Andersena. Lalo jak z cebry, a mieliśmy tylko kilka parasoli... Co zrobić? Spektakl zacznie się bez nas, jeśli spróbujemy przeczekać... Pomysł pojawił się dość szybko. W kiosku zakupiliśmy duże, czarne worki na śmieci – w których wycięliśmy otworki na buzie. Trzydziścioro kilkoro dzieci dotarło do teatru w suchych ubrankach, ale niektórzy przechodnie zatrzymywali się i robili nam zdjęcia... - opowiada pani Krystyna.

Jak stwierdzają panie przedszkolanki, na pierwszym miejscu dla nich są: odpowiedzialność, troska o dzieci i ich bezpieczeństwo, a także życzliwość. W ferworze zajęć, skupieniu na pracy – własne potrzeby schodzą na dalszy plan: - Kiedy byliśmy w Lubelskim Centrum Rozrywki musiałyśmy złożyć kaptcie ochronne, a dzieci były na bosaka. Po zakończonej zabawie, autokar na nas już czekał. Szybko przygotowaliśmy przedszkolaków do odjazdu, pomogłyśmy w zakładaniu obuwia, ustawiliśmy w pary.... W autokarze okazało się, że jedna z pań nadal jest w ochraniaczach... - wspomina pani

Jola.

Jednak jak się okazuje: niezmiennie obuwie wcale nie stanowi wielkiej osobliwości w pracy pań przedszkolank, bo nierzadko wracały w niewłaściwych butach do domu – najczęściej po zajęciach na placu zabaw...

Dzieci bardzo lubią swoje panie i opowiadają im o wszystkim, co uważają za ważne i ciekawe - nierzadko wychowawczynie mimo woli zostają wtajemniczone w przeróżne perypetie... Dzieci są bardzo komunikatywne, z każdym rokiem coraz zdolniejsze i bardziej rezolucyjne. Ponadto panie przedszkolanki z Pożoga jednogłośnie twierdzą, że dzieci z ich placówki są: *Najlepsze, najmądrzejsze, najgrzeczniejsze – a przy tym wszystkie bardzo kochane.*

Podczas ostatnich lat w pożowskim przedszkolu przeprowadzono przeróżne prace związane z modernizacją pomieszczeń, które są nowoczesnie wyposażone, estetyczne i atrakcyjne dla maluchów. Ponadto powstał plac zabaw z prawdziwego zdarzenia. Choć samo położenie przedszkola ma swoje uroki: *Nowoczesny plac zabaw bardzo dobrze spełnia swoje zadanie. Ale tak jak dawniej, część dzieci biegnie po skarpach, gania się i ma przy tym mnóstwo radości. I jakie są wysportowane!* – stwierdza pani Ania.

Jak zmieniły się realia przedszkolne? Obecnie zabawy są bardziej edukacyjne, rozwijają percepcję słuchową, wzrokową i powinny posiadać jak największą wartość dydaktyczną. Jednak niektóre dziecięce gry pozostały takie jak kiedyś:

- *Dzieci nadal bawią się w rodzinę, a także w rolników – z tą różnicą, że piesek nie mieszka w budzie, ale powinien się trzymać przy nodze właściciela. Dominują zabawy związane z pracami polowymi – podczas obserwacji na zajęciach dzieci bardzo zaskoczyły pana wizytatora, który dzięki przedszkolakom poznał nazwy narzędzi i specyfikę poszczególnych marek ciągników rolniczych. Oczywiście dzieci korzystają z komputerów, znają przeróżne gry i nowoczesne multimedia – opowiada pani Bożena Chabros.*

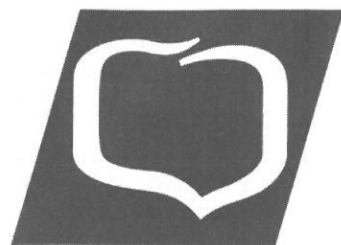
Podczas imprez przedszkolnych licznie przybywają dziadkowie i rodzice dzieci, co jest wielkim powodem do dumy dla maluchów i bardzo cieszy Panie.

Mimo że Wychowawczynie i Dyrekcja pracują nie od dziś, przeglądając piękną „Kronikę” – rozpoznają wszystkich wychowanków z imienia i nazwiska.

Związane z dziećmi, interesują się ich losami – ciesząc z sukcesów i ubolewając nad niepowodzeniami. „Absolwenci” przedszkola bardzo chętnie wracają w znajome progi, co osobiście potwierdzam.

Dziękuję Wszystkim Paniom za udzielenie informacji oraz poświęcony czas  
Agnieszka Brzozowska





# Bank Spółdzielczy

## w Końskowoli

## Grupa BPS

### Rolnik solidnie chroniony

Działalność rolnicza jest charakterystyczna, również z punktu widzenia ubezpieczeń. Przede wszystkim mamy tutaj kilka rodzajów ubezpieczeń, które są obowiązkowe. Bezwzględnie należy ubezpieczyć budynki wchodzące w skład gospodarstwa rolnego, odpowiedzialność cywilną oraz uprawy i zwierzęta gospodarskie. W przypadku majątku gospodarstwa ubezpieczenie obowiązkowe nie stanowi wystarczającej ochrony. Przykładowo ubezpieczenie obowiązkowe nie obejmuje stałych elementów budynku (np. meble wbudowane, instalacje wewnętrzne). Dlatego należy pomyśleć o dodatkowym ubezpieczeniu swojego mienia i sprzętu wykorzystywanego w pracy. Dobry pakiet ubezpieczeń dla sektora Agro powinien obejmować kombinację zarówno ubezpieczeń obowiązkowych, jak i dodatkowych.

- Wśród ubezpieczeń obowiązkowych znajdują się: odpowiedzialność cywilna rolników z tytułu posiadania gospodarstwa rolnego; budynki wchodzące w skład gospodarstwa rolnego będące własnością osób fizycznych; odpowiedzialność cywilna posiadaczy pojazdów mechanicznych (maszyn rolniczych). - wymienia Bernard Mycielski, Zastępca Dyrektora Biura Ubezpieczeń Rolnych w Concordii Ubezpieczenia.

Rolnik, który chce być dobrze chroniony powinien także rozważyć wykupienie dodatkowego ubezpieczenia, m.in.: mienia gospodarstwa rolnego, środków obrotowych, maszyn, urządzeń, wyposażenia; odpowiedzialności cywilnej związanej z prowadzeniem działalności gospodarczej, posiadaniem lub użytkowaniem mienia; czynnika produkcji - np. zwierząt gospodarskich, koni itp.; maszyn rolniczych; następstw nieszczęśliwych wypadków (NNW) oraz swojego życia i zdrowia. - dodaje Bernard Mycielski.

### Od czego Rolnik może być ubezpieczony?

Istnieje możliwość ubezpieczenia majątku gospodarstwa od wielu zdarzeń związanych zarówno z siłami natury, z nieszczęśliwymi wypadkami, ale także z zabronionym działaniem osób trzecich, tj. rabunek czy kradzież. Aby posiadać kompleksową ochronę majątku gospodarstwa należy przeprowadzić wstępną analizę ryzyka i wybrać tylko te rodzaje ubezpieczeń, które mają istotny wpływ na proces optymalizacji zarządzania ryzykiem.

Do podstawowych zdarzeń, które warto ubezpieczyć należą ogień i inne zdarzenia losowe tj.: pożar, uderzenie pioruna, wybuch, upadek statku powietrznego, zalanie, huragan, grad, powódź, deszcz nawalny, spływ wód po zboczach, osunięcie

się ziemi, zapadanie się ziemi, lawina, napór śniegu, dym i sadza, upadek drzewa, uderzenie pojazdów, huk ponaddzwiękowy, przepięć. Ponadto warto zabezpieczyć swoje mienie od kradzieży z włamaniem i rabunku.

### Na co zwrócić uwagę zawierając umowę ubezpieczeniową?

W każdym rodzaju ubezpieczenia może okazać się, że ochrona, którą kupiliśmy nie spełnia naszych oczekiwań. Warto więc poświęcić trochę czasu na wybór najlepszego wariantu. Do najważniejszych elementów ubezpieczeń majątku gospodarstwa, o które powinniśmy zapytać naszego doradcy ubezpieczeniowego należą m.in.: wysokość sumy ubezpieczenia, to jak obliczana jest suma ubezpieczenia, jak ustalane jest odszkodowanie, jakie są dodatkowe obowiązki ubezpieczonego związane z maszynami rolniczymi. Ponadto należy przyjrzeć się wyłączeniom odpowiedzialności, minimalnym wymogom zabezpieczeń, definicjom, sposobom i jakości likwidacji szkód, która często jest prawdziwym sprawdzianem jakości zakładu ubezpieczeń.

Programy ubezpieczeniowe tworzone dla gospodarstw, powinny być indywidualnie dobierane do branży, struktury właścicielskiej, wielkości gospodarstwa. Zawsze warto rozmawiać z doradcą ubezpieczeniowym, który po zbadaniu indywidualnej sytuacji i potrzeb Rolnika, będzie w stanie dobrać optymalną i realną ochronę ubezpieczeniową.

Szczegółowych informacji na temat ubezpieczeń CONCORDIA UBEZPIECZENIA udzielają pracownicy Banku Spółdzielczego w Końskowoli.

Kontakt Bank Spółdzielczy w Końskowoli  
Adres: ul. Lubelska 91a, 24-130 Końskowola  
Telefon: 81-881-62-19 lub 81-881-66-04, Fax: 81-881-62-19 lub 81-881-66-04 nr wewnętrzny 27  
E-mail: bank@bskonskowola.pl  
Filia w Końskowoli, ul. Pożowska 2, tel./fax 81 889 23 36  
Punkt Kasowy w Puławach, al. Partyzantów 39b, tel./fax 81 886 81 60  
Filia w Puławach, ul. Władysława Grabskiego 4 (Urząd Skarbowy), tel./fax 81 888 50 76  
Filia w Puławach ul. Kołtataja 26 (wejście od strony ul. Piaskowej), tel./fax 81 888 19 42  
Punkt Kasowy w Puławach, Al. Tysiąclecia Państwa Polskiego 13 (pasaż przy bramie wjazdowej nr 1 na Zakłady Azotowe "Puławy" S.A.), tel./fax 81 473 13 95  
Filia w Dęblinie, ul. Stężycka 2 (obok kwaciarni), tel./fax 81 888 56 32

### Mistrzowska rodzina

Tematyka sportowa zwykle gości na łamach „Echa” za sprawą piłkarzy, a także pojedynczych osób osiągających znakomite wyniki w różnych dziedzinach fizycznej aktywności. Tym razem prezentujemy rodzinę z Końskowoli, której członkowie podzielają zainteresowanie tenisem stołowym. Pan Leszek Matraszek, obecnie kierownik sekcji tenisa stołowego w puławskim Międzyrodowskim Klubie Sportowym „MOW” Puławy, jego córka Ania i synowie Emil oraz Piotr upodobili sobie właśnie tę dyscyplinę, osiągając znaczące wyniki. Ponad setka pucharów i statuetek zdobiących dom państwa Matraszek to miłe pamiątki i owoce wieloletnich treningów. Każdy z młodego pokolenia rodziny osiągnął tytuł Mistrza Powiatu Puławskiego w dziedzinie tenisa stołowego, a ponadto - wiele innych różnego rodzaju sukcesów.

Pierwszy tenisem stołowym zainteresował się pan Leszek, jako młody mężczyzna. Jak wspomina: - Kiedy zamieszkałem w Końskowoli, zacząłem grać w tutejszym klubie sportowym AMAZONKA. Sekcja tenisa stołowego liczyła sześć osób i razem trenowaliśmy. Miałem wtedy dwadzieścia kilka lat, wcześniej - grywałem w ping-ponga raczej sporadycznie. Wspólne treningi szybko przyniosły rezultaty. Jako drużyna Amazonki graliśmy w lidze okręgowej - osiągając dość dobre wyniki, a największym sukcesem było trzecie miejsce w LZS.

Przygoda z tenisem nie trwała długo - wobec obowiązków głowy rodziny, pasja musiała zejść na dalszy plan. Jednak po dłuższej przerwie, pan Leszek wrócił do sportu i kiedy latorośle podrosły - nadeszła pora na rodzinne rozgrywki. Skuteczna zachęta i pomoc pomogły zaszczepić w dzieciach zainteresowanie tenisem stołowym:

- Pierwsze osiągnięcia nie przyszły z dnia na dzień, wymagały sporo pracy. Dość szybko wyróżniliśmy się w szkole podstawowej i postanowiliśmy kontynuować przygodę z tym sportem - opowiada Emil.

Sukcesy cieszyły tym bardziej, że nierzadko na podium jednocześnie stała cała trójka rodzeństwa - każdy w swojej kategorii. Bracia grywali w jednej drużynie, a jako reprezentanci ZS nr 1 w Puławach swego czasu zdobyli pierwsze miejsce w Powiatowym Turnieju Tenisa Stołowego Szkół Ponadgimnazjalnych.

Obecnie członkowie rodziny nie trenują razem. Anna po rozpoczęciu studiów zrezygnowała ze sportu, Piotr ćwiczy w Klubie Tenisa Stołowego „Topsin” w Kurowie, a Emil należy do drużyny MKS „MOW” Puławy. Mimo licznych obowiązków, młodzi mężczyźni kontynuują pasję, która bywa czasochłonna i wymaga zdolności taktycznych:

- Zaletą sportu jest to, że zasady gry nie są trudne - liczą się umiejętności, szybkość, refleks. Tenis stołowy wymaga dobrej kondycji, skupienia, i zdolności

przewidywania. Trenujemy zwykle trzy razy w tygodniu po dwie godziny, grając między sobą oraz ze specjalną „armatką”. W zależności od szybkości i rotacji piłki, trzeba wiedzieć jak uderzyć. Ponadto należy wyczuć metody gry rywala, czasami bardziej oplaca się atak, innym razem - lepiej skupić się na obronie i utrzymać jak najdłuższy dystans - opowiada Piotr.

Poza stylem gry, istotna jest praca nad kondycją oraz mierzenie swoich sił z kolejnymi, coraz lepszymi rywalami. Młodzi sportowcy nierzadko przemierzają wiele kilometrów, aby dotrzeć na zawody. Poza tym w weekendy często rozgrywają kilka meczy, w różnych miejscach:

- W sezonie od września do czerwca często uczestniczymy w rozgrywkach, które nierzadko odbywają się co tydzień. Bierzymy udział w meczach ligowych, turniejach. Tenis stołowy daje znakomity relaks i sposób na odreagowanie codziennych stresów - mówi Emil Matraszek.

Znaczna liczba zdobytych statuetek i medali dowodzi wysokiego poziomu gry osiągniętego przez sportowców. Sukcesów było wiele, a do najważniejszych należą: pierwsze miejsce w Powiatowych Zawodach Szkół Średnich w 2006 r., udział w Wojewódzkim Turnieju Tenisa Stołowego w Hrubieszowie w 2007 r., czy IV miejsce w XIX Indywidualnym Ogólnopolskim Turnieju Tenisa Stołowego o Puchar Prezesa PTTK w 2013 r. w Puławach.

Obecnie Emil gra w trzeciej lidze, a Piotr w czwartej i obaj zdecydowanie polecają tenisa stołowego - jako alternatywę na spędzenie wolnego czasu. Wprawdzie ping-pong nie cieszy się tak dużą popularnością jak piłka nożna, ale w naszym gminie jest grupka pasjonatów tej dyscypliny sportu. Jak podkreśla głowa rodziny, z czasem warto wyposażyć się w profesjonalny sprzęt i skupić na metodach gry.

- Kto sam się nauczy grać, osiągnie wysoki poziom. Po opanowaniu podstaw, warto zainwestować w sprzęt i ćwiczyć styl. Z czasem warto zwrócić uwagę na używanie różnych rodzajów okładek na paletkach - na jednych gra się łatwiej, na innych trudniej. Wprawdzie profesjonalny sprzęt bywa kosztownym jednak można korzystać z klubowego. Należy pamiętać o rozgrzewce przed meczem, jak w każdym sporcie - choć tenis stołowy nie jest zbyt kontuzyjny - stwierdza Leszek Matraszek.

Tenis stołowy jest jedną z najpopularniejszych gier na świecie, od 1988 r. stanowi dyscyplinę olimpijską. Międzynarodowa Federacja Tenisa Stołowego nieco uprościła reguły gry - aby były bardziej przejrzyste i zrozumiałe dla przeciętnego kibica czy telewidza. Tenis stołowy może być alternatywą na długie zimowe wieczory, a przy tym - jak pokazuje przykład państwa Matraszek - znakomitym sposobem na rodzinne spędzanie wolnego czasu.

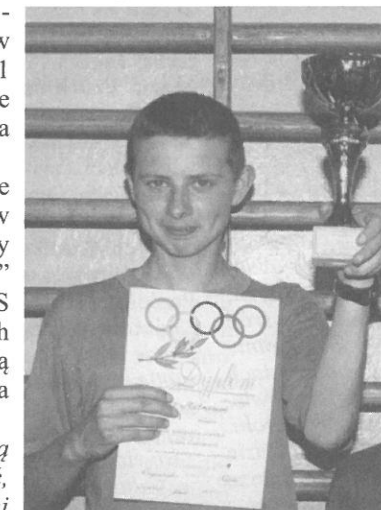
Dziękuję za rozmowę  
Agnieszka Brzozowska



Mistrzowska rodzina Matraszków: (od lewej) Piotr, Emil, Leszek



Leszek Matraszek



Emil Matraszek - pierwsze sukcesy

## Jubileusz 15-lecia zespołu „Śpiewający Seniorzy”



W sobotę 8 lutego 2014 r. uroczystość świętowaliśmy piętnastolecie chóru „Śpiewający Seniorzy” działającego w Gminnym Ośrodku Kultury. Zespół, od dekady prowadzony przez **Tadeusza Salamandrę**, cieszy się niesłabnącą popularnością i uznaniem. Za sprawą zaangażowania chórzystów, pełnego profesjonalizmu i wysokiej umiejętności – „Śpiewający Seniorzy” niezmiennie zachwycają, a jednocześnie ukazują – jak ważna, satysfakcjonująca i twórcza może być aktywność osób starszych. Na koncert galowy z okazji Jubileuszu 15-lecia chóru „Śpiewający Seniorzy” przybyło bardzo wielu gości, między innymi p.p.: Witold Popiołek Starosta puławski, Wójt Stanisław Gołębiowski, Małgorzata Szpyra Przewodnicząca Rady Gminy Końskowola, Ewa Dobraczyńska Przewodnicząca Zarządu Oddziału Powiatowego Związku Emerytów Rencistów i Inwalidów w Puławach, Robert Gago Wójt Gminy Baranów, Grażyna Piaseczna dyrektor GOK w Baranowie, Andrzej Rozwałka Wójt Gminy Markuszów, Irena Katarzyna Kolibaska dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Wąwolnicy, Iwona Stochmal Dyrektor Środowiskowego Domu Samopomocy w Końskowoli, Bożenna Furtak była Dyrektorem Gminnego Ośrodka Kultury i inicjatorką powstania zespołu „Śpiewający Seniorzy”, Krzysztof Kosmala były dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury, Marian Stankiewicz kapelmistrz Orkiestry Dętej Gminy Końskowola. Podczas uroczystości nie mogło zabraknąć członków międzygminnego Chóru „Pokolenie” z Wojciechowa, Markuszowa, Wąwolnicy, reprezentantów Końskowolskiej Kapeli Ludowej, a przede wszystkim – członków rodzin świętujących wokalistów.

Po powitaniu gości, dyrektor GOK Monika Dudzińska przybliżyła działalność i osiągnięcia świętujących: Zespół „Śpiewający Seniorzy” zadebiutował 10 stycznia 1999 roku podczas koncertu na rzecz Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Początkowo w skład chóru wchodziły wyłącznie panie i nosił on nazwę „Śpiewające Seniorki”, z czasem dołączyli wokaliści. Dziś zespół liczy piętnaście osób w tym dwóch mężczyzn. Ważną rolę w chórze odgrywały solistki Panie: Marianna Próchniak i Genowefa Pachocka, której wykonania utworów wciąż budzą wielkie emocje. Przez piętnaście lat chór „Śpiewający Seniorzy” koncertował ponad 200 razy. Co roku swoimi występami urozmaica wszystkie uroczystości organizowane przez Gminny Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów, bierze udział w obchodach Dni Końskowoli i Święta Róż oraz wielu innych imprezach organizowanych przez Gminny Ośrodek Kultury w Końskowoli. Wielokrotnie występował podczas Powiatowego Dnia Kultury, w koncertach charytatywnych na rzecz Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy i kwestach na rzecz potrzebujących. Koncerty „Śpiewających Seniorów” znalazły uznanie wśród podopiecznych Domu Opieki w Lublinie. Zespół kilkakrotnie śpiewał dla strażaków z Góry Puławskiej, na zgrupowaniach seniorów w Kraśniku i Puławach oraz kołędował w Baranowie, Ludwinie, Wojciechowie, Wąwolnicy, Garbowie, Osinach i Narolu. Chór rokrocznie bierze udział w Wojewódzkim Przeglądzie Twórczości Artystycznej Seniorów w Dęblinie. W repertuarze „Śpiewających Seniorów” znajdują się piosenki z minionych lat, z czasów młodości. Często nawiązują do pięknego uczucia jakim jest

miłość do drugiego człowieka, domu rodzinnego i ojczyzny. Chór posiada w swoim repertuarze popularne kolędy, pieśni patriotyczne i piosenki autorskie, do których teksty napisali pracownicy Gminnego Ośrodka Kultury. (...) Praca w zespole przynosi wszystkim członkom ogromne zadowolenie i przyjemność. Pozwala zapomnieć o szarości dnia codziennego i daje satysfakcję. Satysfakcję przynoszą również odniesione sukcesy, między innymi: III miejsce w Wojewódzkim Przeglądzie Twórczości Artystycznej Wsi w Opolu Lubelskim w 1999 roku; Złoty Dyplom, czyli główna nagroda na II Jesiennym Przeglądzie Twórczości Artystycznej Seniorów 2001 w Dęblinie; Nagroda Starosty Puławskiego w Dziedzinie Kultury 2002; pierwsze wyróżnienie dla zespołu i solistki Marii Próchniak na XII Wojewódzkim Przeglądzie Artystycznego Ruchu Seniorów „ARS 2006” w Puławach oraz nominacja solistki Genowefy Pachockiej do Przeglądu Ogólnopolskiego; nagroda dla solistki Genowefy Pachockiej na Przeglądzie Ogólnopolskim „ARS 2006” w Bydgoszczy, reprezentującej województwo lubelskie; Nagroda Główna, czyli puchar burmistrza Dęblina, dla zespołu i dwie pierwsze nagrody dla solistek Marii Próchniak i Genowefy Pachockiej podczas siódmej edycji Jesiennego Przeglądu Twórczości Artystycznej Seniorów 2006 w Dęblinie; I miejsce w kategorii zespołów z akompaniamentem i II miejsce dla solistki Genowefy Pachockiej na IX Przeglądzie Twórczości Artystycznej Seniorów 2008 w Dęblinie. (...) Z okazji jubileuszu 10-lecia Zespołu „Śpiewający Seniorzy” Zarząd Główny Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w uznaniu wybitnych zasług dla Związku nadał chórzystom z Końskowoli Złotą Odznakę Honorową. W 2011 roku, dzięki połączeniu „Śpiewających Seniorów” i zespołu wokalnego „Uśmiech” powstał Chór „Pokolenie”, rozszerzony z czasem o przedstawicieli sąsiednich gmin: Wąwolnicy, Markuszowa i Wojciechowa.



Obecnie w skład zespołu wchodzi: Ewa Ziółek, Maria Król, Marianna Namieć, Cecylia Kowalik, Maria Zuchniarz, Irena Ćwikła, Leokadia Ziarek, Jadwiga Podsiadłowska, Genowefa Pachocka, Anna Sadurska, Jadwiga Olszewska, Teresa Skwarek, Dominika Gębal, Waclaw Kowalik, Michał Kowalik. Na przestrzeni lat do „Śpiewających Seniorów” należeli także: Janina Przygodzka, Halina Kraczkowska, Maria Sykut, Maria Próchniak, Kazimiera Duda, Irena Filipowska, Irena Rodzik, Waclaw Murat. Trzy panie Zosie: Z. Lewtak, Z. Stępień, Z. Przygodzka, a także Stanisław Skwarek odeszli już do wieczności.

Jubileusz 15-lecia „Śpiewających Seniorów” stanowił okazję do złożenia gratulacji i wyrazów uznania dla wokalistów oraz ich instruktora, z czego chętnie korzystali przybyli goście. Wiele ciepłych słów skierował do świętujących starosta Witold Popiołek: To Wy, Panie i Panowie, rozślawiacie piękną Gminę Końskowola, kultywujecie tradycje przodków i przypominacie nam młode lata. W imieniu własnym i Zarządu powiatu, z okazji jubileuszu chciałbym złożyć serdeczne gratulacje i podziękowania za aktywną działalność oraz wzbogacanie życia kulturalnego w Powiecie Puławskim. Życzę Państwu dalszych sukcesów i dużo zdrowia – którego potrzeba aby móc ukajać innych swoim śpiewem, melodią. W. Popiołek podarował „Śpiewającym Seniorom” m.in. graweron przypominający chwile spędzone z publicznością oraz dostojny jubileusz, a także okazały tort. Ponadto Starosta przekazał



chórystom ręcznie wykonane słowiki - sympatyczny upominek od dzieci ze Specjalnego Ośrodka Szkolno - Wychowawczego w Kęble. Podczas 15-lecia „Śpiewających Seniorów” nie mogło zabraknąć władz Gminy Końskowola. Wójt Stanisław Gołębiowski zwrócił się do członków zespołu słowami:

- Z okazji Jubileuszu Piętnastolecia działalności zespołu „Śpiewający Seniorzy” składam najserdeczniejsze gratulacje oraz szczerze wyrazy uznania za dotychczasową pracę oraz zasługi w propagowaniu śpiewu, dzięki któremu w życie naszej gminy wpłata się piękno, jakie niesie muzyka. Z wielkim szacunkiem odnoszę się do Państwa wieloletniej aktywności artystycznej oraz pasji, jaką Państwo posiadacie. Działalność zespołu „Śpiewający Seniorzy” jest przykładem propagowania kultury oraz szacunku do tradycji. Jestem niezwykle wdzięczny za to, że tak godnie promujecie Państwo naszą gminę, stając się jedną z jej artystycznych wizytówek. W dniu tak pięknego jubileuszu 15-lecia zespołu „Śpiewający Seniorzy” pragnę podziękować wszystkim członkom za wysiłek oraz ogromną pracę, jaką wkładacie Państwo w działalność chóru. Życzę całemu zespołowi kolejnych lat wypełnionych sukcesami scenicznymi oraz wielu powodów do radości i dumy.

Serdeczne słowa do „Śpiewających Seniorów” skierowała także przewodnicząca RG Małgorzata Szpyra, która na te okazję napisała wiersz:

*Choć śpiewać każdy może  
W swej chałupie lub w komorze  
Z rannym słonkiem, w mrokach nocy  
W stanie zdrowia lub niemocy  
Tu nie o to przecież chodzi,  
Że nieważne – jak wychodzi.  
Gdy się zespół wspólnie zbierze  
I na śpiew postawi szczerze  
Wtedy talent do talentu trzeba składać i pasować  
Ćwiczyć pilnie, głos stroić, nowe teksty wciąż próbować  
Dłoniom czułym dyrygenta poddać oddech, wzrok wyteńczyć  
By nadziei pokładanych – nie zmiżreć  
I już milknie głos publiki i tęsknota w sercach płonie  
Bo za chwilę usłyszymy śpiew słowików, dźwięków tony  
Które niosą nasze dusze hen daleko, w niebios bramy  
Gdyż to tej ulotnej chwili w szarym życiu pożądamy.  
Niechaj w laskawości swojej los Wam sprzyja, zdrowie wspiera  
Byśmy mogli piosnek wiele razem z Wami jeszcze śpiewać  
Dzisiaj bardzo dziękujemy za przeżycia i wzruszenia  
Niech na zawsze pozostaną w naszych sercach te wspomnienia.*

Pani Ewa Dobraczyńska, przewodnicząca Rejonowego Oddziału PZERI w Puławach i członek Prezydium Zarządu Oddziału Okręgowego Polskiego Związku Emerytów Rencistów i Inwalidów w Lublinie wyraziła podziw i szacunek dla twórczości zespołu „Śpiewający Seniorzy” i życzyła jego członkom dalszych sukcesów, zdrowia i entuzjazmu. List gratulacyjny dla Jubilatów przekazała również Alina Gućma wiceprzewodnicząca Zarządu Głównego Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów. Serdeczne wyrazy uznania i życzenia „Śpiewającym Seniorom” złożyli także reprezentanci sąsiednich gmin i organizacji, dyrektor Środowiskowego Domu Samopomocy Iwona Stochmal, pełniący do niedawna funkcję dyrektora GOK Krzysztof Kosmala, a także przedstawiciele Koła nr 5 PZERI w Końskowoli oraz dyrygent

Orkiestry Dętej Gminy Końskowola Marian Stankiewicz. Członkowie końskowolskiej Kapeli Ludowej zaśpiewali na cześć świętujących.

Podczas jubileuszu nie mogło zabraknąć pani Bożenny Furtak, wieloletniej dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Końskowoli, ściśle związanej z powstaniem zespołu i niezmiennie darzącej jego członków wielką, odwzajemnioną sympatią. Słowom, które skierowała do „Śpiewających Seniorów” towarzyszyły wielkie emocje i wzruszenie:

- Szanowni Państwo, Jubilaci chyba nikomu z zebranych na sali nie jest ten zespół tak bliski jak mnie... Atmosfera dzisiejszej gali napawa wspomnieniami. Sięgam piętnaście lat wstecz, kiedy wspólnie podejmowaliśmy decyzję o tym, że ten zespół tworzymy. Od pierwszej chwili – wszystkim członkom „Śpiewających Seniorów” towarzyszyła pasja. Chór obserwowałam przez wiele lat, pamiętam kiedy odbieraliśmy pierwszy puchar - Grand Prix w wojewódzkim przeglądzie i wszyscy mieliśmy łzy w oczach... (...) Ciesz się mną to, że zespół się rozrasta, a sentymentem otaczam także tych jego członków, którzy są dziś z nami – ale zdrowie nie pozwala im już śpiewać. Serdecznie gratuluję pasji, wytrwałości, umiejętności które posiadacie. Dziękuję Wam za przyjemność, którą nam sprawiacie. (...) Muszę przyznać, że Wasz śpiew w dalszym ciągu sprawia mi olbrzymią radość. Gratuluję również panu Tadeuszowi, instruktorowi czuwającemu nad zespołem. (...) Życzę Wam z całego serca, tak jak czyniłam to zawsze, tego co najlepsze – wielu sukcesów, a przede wszystkim zdrowia.

Podczas jubileuszu na widowni zasiadli członkowie rodzin chórzystów, co stanowiło bardzo miły akcent spotkania. „Śpiewającym Seniorom” odśpiewano gromkie „Sto lat”, wielokrotnie nagradzano brawami. Jubilaci przy tej okazji również wyrazili wdzięczność swoim sympatykom, a nasz rodzimy artysta i solista zespołu - Waclaw Kowalik samodzielnie przygotował statuetki dla pań: Ewy Dobraczyńskiej, Bożenny Furtak, Moniki Dudzińskiej, Grażyny Piasecznej (dyrektor GOK Baranów). Nie zapomniano o zmarłych członkach zespołu, których pamięć przybliżyli uczcili minutą ciszy.

Koncert galowy z okazji Jubileuszu 15-lecia zespołu „Śpiewający Seniorzy” był okazją do zaprezentowania wyzyna artystycznych osiągniętych przez chórzystów, którzy zaprezentowali bardzo różnorodny repertuar – od nostalgicznych utworów sławiących piękno Małej Ojczyzny, po żywiłowego Rock and Roll'a. Długo przygotowywany recital obejmował również solowe partie Genowefy Pachockiej, a także wykonanie utworów wspólnie z członkami Chóru „Pokolenie”. Gromkie brawa i owacje na stojąco towarzyszyły „Śpiewającym Seniorom” przez cały koncert galowy. Instruktor Tadeusz Salamandra dedykował zespołowi samodzielnie wykonane utwory, dziękując za



dziesięciolecie owocnej pracy w wielkiej przyjaźni i serdeczności. W imieniu redakcji „Echa Końskowoli” dołączam do wielu ciepłych, serdecznych słów uznania – jakie dedykowano Jubilatowi, życząc wielu lat radosnej, twórczej pracy i równie pięknych jubileuszy.

Agnieszka Brzozowska

## Spotkanie opłatkowe Orkiestry Dętej Gminy Końskowola

W dniu 18 stycznia 2014 r. w odremontowanej sali obiektu parafialnego przy ul. Lubelskiej odbyło się spotkanie opłatkowe członków Orkiestry Dętej z przedstawicielami lokalnych władz administracyjnych i kościelnych oraz sympatykami i sponsorami orkiestry. Oprócz orkiestrantów w spotkaniu udział wzięli: Wójt Gminy Pan Stanisław Gołębiowski, Przewodnicząca Rady Gminy Pani Małgorzata Szpyra, Proboszcz Parafii Końskowola ks dr Adam Bab, Kierownik USC w Końskowoli Pani Danuta Sułek, Właściciel firmy Way-Pol Pan Stanisław Waś, a ponadto przedstawicielka GOK Pani Teresa Orłowska, Pan Jerzy Wnuk oraz Pan Henryk Sułek - członek orkiestry w stanie spoczynku. W atmosferze świątecznej śpiewano kolędy i składano sobie życzenia dzieląc się opłatkiem. Za sprawą sponsorów w osobach Pana Stanisława Waśa oraz ks. dr. Adama Bąba uczestnicy spotkania mogli podziwiać pięknie odnowioną salę prób wzbogaconą o meble pozyskane z Gminnego Ośrodka Kultury w Końskowoli. Spotkanie opłatkowe było okazją do podsumowania minionego 2013 roku, który obfitował w wiele



Dyrygent Marian Stankiewicz i jeden z najstarszych muzyków - nasz poeta Henryk Sułek (stol) oraz Marian Sykut

impres artystycznych z udziałem orkiestry. Wystąpienia Kapelmistrza Pana mjr. Mariana Stankiewicza oraz obecnych gości potwierdziły duży wkład zespołu artystycznego jakim jest Orkiestra Dęta Gminy Końskowola w krzewienie kultury zarówno na terenie Gminy jak i Powiatu. Promowanie Gminy to jedno z podstawowych aspektów działalności Orkiestry. Podziękowano Wójtowi, Radzie Gminy oraz Bankowi Spółdzielczemu za otrzymane dodatkowe fundusze, które przeznaczono na zakup pełnego zestawu umundurowania strażackiego dla wszystkich grających.

Podsumowując uroczystość opłatkową Przewodnicząca Rady Gminy Pani Małgorzata Szpyra zwróciła uwagę na rodzinną atmosferę panującą w zespole oraz wysoki kunszt artystyczny. Prezentowany poziom to efekt pasji i żmudnych ćwiczeń grających oraz osób zaangażowanych w tworzenie i rozwój warunków bytowych Orkiestry.

Pamiętkowe wspólne fotografie wykonane przez Panią Teresę Orłowską utrwaliły niezapomniane chwile radości jakie panowały podczas spotkania.

Marian Stankiewicz

## Z poezji Czytelników

### Dla zakochanych...

\*  
Nie ma drugiego takiego dotyku  
Jakim Ty potrafisz obdarować  
Tylko Twoje spojrzenie  
Jest niepowtarzalne  
Choćbym oczy wypatrzył  
I świat cały na raz zobaczył  
Nie znajdę nigdzie  
Takiego widoku  
Jak w Twoich oczach  
One płoną ogniem miłości  
One goreją bardziej niż słońce  
Które przy nich  
Jest jak mała gwiazdka  
Dłonie Twoje jak wolny wiatr  
Docierają na krańce moich pragnień  
By powrócić delikatnym  
Dotykami wyznać  
By powiedzieć mi więcej niż słowa  
By zostawić w duszy mojej  
Ślady po których mam dalej iść  
Zbigniew Lis

\*  
Bez Ciebie wszystko  
się zatrzymuje  
tylko łzy ciągle płyną  
nieznaną drogą  
każdą najmniejszą  
szczelina mego życia  
porywając okruchy szczęścia  
wypukując serce z uczuć  
aż zostanie  
zasuszona pusta skorupa  
samotność w niej zamieszka  
i złudność miłości  
okradzionej z szans  
na powrót do świata  
w którym sływać wciąż  
kroki pragnień  
a może i one żyją  
ostatkiem sił  
Zbigniew Lis

## Koncert kolęd w Kościele Parafialnym

W niedzielę 19 stycznia 2013 r. w Kościele Parafialnym w Końskowoli, po mszy św. o 12.00, odbył się koncert kolęd. Utwory w opracowaniu Romualda Twardowskiego, Witolda Lutosławskiego oraz Marka Murawy wykonali: Katarzyna Sałacińska (mezzosopran) oraz Marek Murawa (tenor), a także pianistka Karolina Hordyjewicz - na co dzień występujący w Teatrze Muzycznym w Lublinie. Kunszt artystyczny prezentowanych utworów w połączeniu z pięknymi strojami wokalistów - złożyły się na prawdziwą ucztę duchową.

R.

## Zima

Przyszła zima,  
dużo śniegu napadało,  
zrobiło się wszędzie czysto,  
pięknie, białe.

Śnieg mięciutki, jakby puch  
zaraz sanki, narty poszły w ruch,  
dla dzieci frajda to niespotykana,  
szybko ulepiły bałwana.

Stoi bałwan nieruchomy  
oczy z węgla, nos z marchewki  
ma zrobiony, a na głowę  
gamek nałożony.

Kiedy śnieg tak ładnie pada  
powitajmy też mroza dziada.  
W nim jest wielka moc i siła,  
która wszystkie stawy, rzeki pomroziła.

Jeżdżą na łyżwach starsi i młodzi,  
bo mroźne powietrze im nie zaszkodzi.

Dużo śniegu wszędzie,  
mrozem skuta ziemia,  
ptaki, zwierzęta leśne  
nie mają pożywienia.  
Ciężki to dla nich okres  
do przetrwania  
i wiosny doczekania.

Dlatego gdy dużo śniegu leci z nieba  
dokarmiać je trzeba.

W zimie dużo jest radości,  
są święta i w każdym domu  
choinka zagości.  
Przy stole wszędzie cała rodzina  
i czas wieczery i kolęd się zaczyna.

Danuta Szczęśniak  
Rudy

## Epitafium Zuzannie Spasówce



Zuzanna Spasówka

Człowieka. Wielką osobowość naszej społeczności.

Uroczystość pogrzebowa została opisana w styczniowym „Echu Końskowoli,” w którym zamieściłem artykuł pt. „Kijowski Majdan.” Egzemplarz pisma wysłałem poetce Kazimierze Majdiuk, której wiersze ukazały się w grudniowym numerze, załączając tomik poezji Zuzanny Spasówki.

Po kilku dniach otrzymałem z Dorohuska list z podziękowaniem: „z dokładnością zapoznałam się z Pana artykułem pt. „Kijowski Majdan”. Uważam, że z wielką znajomością i precyzją scharakteryzował Pan sytuację polityczną na Ukrainie i ocenił partie polityczne. Szkoda, że nasz rząd i opozycja dostali zaćmienia pamięci.

Z wielką uwagą przeczytałam też poezje śp. Zuzanny Spasówki. Podziwiam mądrość życiową tej kobiety, zawartą w treści wierszy. Będąc pod wrażeniem jej twórczości i śmierci napisałam „Epitafium” w którym wyraziłam swoje odczucia. Wysyłam Panu do przeczytania i oceny. Z poważaniem Kazimiera Majdiuk”

Jan Białowąs

## Epitafium Dla śp. Zuzanny Spasówki

Słowo „życie” zawiera wszystko,  
Co człowiek otrzymać mógł.  
To dar najpiękniejszy,  
Jaki dał nam Bóg.

Tylko od nas zależy,  
By jak najlepiej przeżyć;  
Wzloty, upadki i szczęście.  
Ze śmiercią się zmierzyć.

Tego wzniosłego czynu,  
Zuzanna Spasówka dokonała.  
Przez całe życie z oddaniem  
Ojczyzną przyrodę kochała.

Jej poezja tchnie młodością,  
We wzniosłe uczucia bogate;  
Do rodziny, Boga i wiary  
Modlitwy wieczornej kwiatów.

Te patriotyczne utwory,  
Budzą uczucia najszczerze.  
Ważne w życiu człowieka,  
Pisane z sercem – wiersze.

Gdy Bóg w swej dobroci,  
Powołał Ją do siebie,  
Chciał, by tam pisała,  
Świętym i aniołom w niebie.

Zostawiła wszystko co kochała

Przez długie życia lata.  
Z czystym sercem się przeniosła,  
Do lepszego dla niej świata.

Myślała, że jej wiersze,  
Nieczytane, zapomniane zginą.  
Mylila się – one żyją!  
Wstrząsnęły „Echem”, gminą.

Czytelnika jak modlitwa,  
Jak magnez przyciągają.  
Zawarte w nich przemyślenia,  
Uczą życia, zachwycają.

Tacy ludzie jak poetka,  
Gdy przyjdzie opuścić ziemię,  
Zostawiają dla potomnych,  
Trwałe i piękne wspomnienia.

Tematyka jest tak rozległa.  
Tyle pięknych cech odsłania.  
Myślę że w wolnych chwilach,  
Będziemy wracać do czytania.

Kazimiera Majdiuk  
Okopy 26 stycznia 2014 r.

## Wspomnienie poety

Skończyła się Twoją krętą, ziemską drogą  
Nasza droga Zuzanno – poetko z Pożoga  
Odeszłaś tak nagle, jak obłok na niebie  
Powstała nam pustka, bo nie ma tu Ciebie.

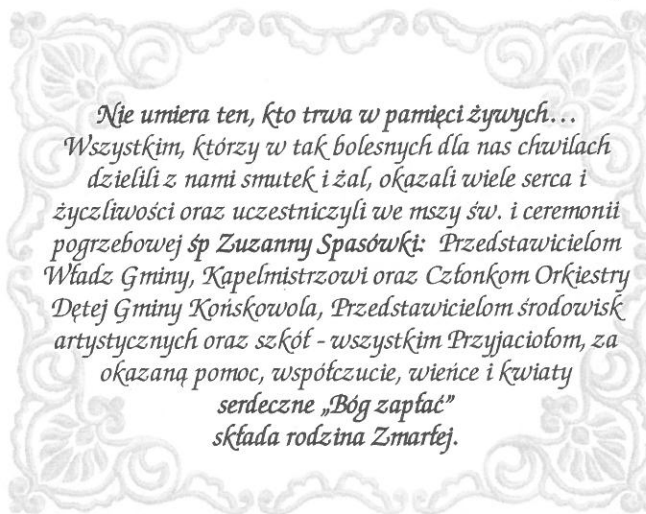
Kto będzie z kwiatami tak pięknie rozmawiał  
Kto będzie tę ziemię ojczystą rozslawiał  
Tyś swoją ojczyznę małą miłowała  
I dla potomnych – wiersze pisała.

Przeżyłaś lat wiele tu w Nowym Pożogu  
Wśród polnych kwiatów, sadów i ogrodu  
Aż przyszedł koniec, jaki wszystkich czeka  
Taki to finał żywota człowieka.

Kto Cię zastąpi na tym leż padole  
Gdy będą czytać Twoje wiersze w szkole  
Da Bóg, że urosną znów więcej poeci  
Dopóki słońce nad polami świeci.

Odeszłaś od nas, lecz wiersze zostały  
Które zebrano już w tomik niemały  
Będziemy długo wspominali Ciebie  
A teraz dołącz do Twych ojców w niebie.

Henryk Sułek  
Opoka



Nie umiera ten, kto trwa w pamięci żywych...  
Wszystkim, którzy w tak bolesnych dla nas chwilach  
dzielili z nami smutek i żal, okazali wiele serca i  
życzliwości oraz uczestniczyli we mszy św. i ceremonii  
pogrzebowej śp. Zuzanny Spasówki: Przedstawicielom  
Władz Gminy, Kapelmistrzowi oraz Członkom Orkiestry  
Dętej Gminy Końskowola, Przedstawicielom środowisk  
artystycznych oraz szkół - wszystkim Przyjaciołom, za  
okazaną pomoc, współczucie, wieniec i kwiaty  
serdeczne „Bóg zapłać”  
składa rodzina Zmarłej.



## Bajki nie tylko dla dzieci

### Bajka- niebajka o pewnym wróbelku

Pewnego razu, w pewnej wsi, pod pewnym daszkiem mieszkała sobie



rodzina wróbelków - mamusia, tatuś i dwóch syneków. Rodzice bardzo kochali swoje dzieci, jak to rodzice. Niczego nie brakowało naszym braciszkom. Mieli naprawdę wszystko, czego tylko wróbelki zapragnąć może - piękne gniazdko, pyszne jedzonko, przyjaciół i wspaniałą rodzinę. Mama

i tato zabiegali dzień i noc, żeby ich dzieci były bezpieczne i szczęśliwe.

Wszystko byłoby dobrze, gdyby nie to, że bracia różnili się, jak dzień i noc... Pierwszy synek - Kacperek, był grzeczny, zawsze słuchał rodziców, nigdy nie sprzeciwiał się ich woli. Spędzał z nimi dużo czasu, pomagał jak umiał i mógł. Szanował starszych. Dobrze się uczył. Miał wspaniałe plany na przyszłość. Nie mieli z nim kłopotów. Za to drugi - Wojtuś... Fruwał, gdzie chciał, robił, co chciał i... mówił, co chciał. Prosiła mama, prosił tato:

- Synku, uspokój się, tak nie można.

- Synku, dokąd znowu fruniesz? Martwimy się o Ciebie.

- Kochanie, kiedy wrócisz?

A synuś zawsze odpowiadał:

- Jestem już duży. Lecę, gdzie chcę. Nie muszę Wam nic tłumaczyć!

- Dajcie mi wreszcie święty spokój, nie jestem już dzieckiem!

- Jak wrócę, to będę!!!

No i leciał. Nikt nie wiedział, dokąd i z kim, ani kiedy Wojtuś pojawi się w domu. Mijały dni i miesiące, nic się nie zmieniało. Rodzice zamartwiali się o niego. Tato prawie osiwił z kłopotu, mama chodziła po gniazdku smutna i milcząca. Popłakiwała w kątku, ale synuś udawał, że nic nie widzi i nie zmieniał swojego zachowania.

Wreszcie wróbelki dorosły, nadeszła pora założyć własne rodziny. Kacperek ożenił się ze wspaniałą wróbelką, zbudowali własne gniazdko, doczekali się cudownych dzieci, które kochały rodziców i dziadków. Zapytacie, co z Wojtusiem? On też ma rodzinę, tak, tak. Żona - śliczna i dobra. Dzieci? Jest córeczka i synuś. Córeczka miła i uśmiechnięta, ale z synusiem - same kłopoty. Nie słucha mamy i taty, po prostu robi, co chce. Biedny nasz Wojtuś. Siedzi i myśli, wspomina swoją młodość:

„-Byłem taki sam. Teraz wiem, ile kłopotów miał ze mną tato, ile nocy nie przespała mama. Szkoda, że nie można cofnąć czasu... Co ja mam zrobić z moim synem? Sami z żoną nie damy rady...”

Poszedł Wojtuś ze swoją ukochaną żoną do rodziców. Opowiedział im o wszystkim, przeprosił za swoje wybryki w młodości, popłakali się wszyscy. Rodzice - z radości, że chociaż późno, ale ich syn zrozumiał swoje błędy, a Wojtusowi ulżyło, że wreszcie może się pożalić komuś, kto go kocha. Uradzili, że razem spróbują porozmawiać z nieznosnym synem i wnusiem. Wojtuś opowie mu o swoich błędach, dziadkowie o kłopotach z młodym Wojtusiem. Koniecznie też muszą mu powiedzieć, że mimo wszystko bardzo go kochają.

Jak myślicie Kochani Czytelnicy - Czy będzie dobrze? Ja mam nadzieję, że tak. Miłość rodzinna wszystko zwycięża...

Beata Kowalik



### Bajka o wilku i owcy

Dawno temu wnuki moje  
Zapytały się pradiadka  
Czemu zawsze ich rodzice  
Hodowali owce, konie

A pradiadek wnukom na to:  
Przyjdźcie do mnie dziś wieczorem  
To opowiem wam historię  
Jaką znalazł mój zmarły tato.

Opowiadał mu pradiadek  
Że to było mroźną nocą  
Kiedy stara już wilczyca  
Wyła z głodu do księżycy.

W Markuszowie jarmark wcześniej  
A że wstałem bardzo rano  
To zdrzemnąłem się w podróży  
Konie drogę znalazły same.

Jadę drogą po wygonie  
(Ja do sani mam dwa konie)  
Nagle konie hopka stają  
Coś wyczuły i parszczą.

A tu rowem w moją stronę  
Dwa zwierzaki przytulone  
Idą sobie, pobekują  
To znów czasem pomrukują.

Konie dalej stają hopka  
Trzeba z płozy wyjąć kołka  
O od sani z prawej strony  
Stanąc koniom do obrony.

Patrząc bliżej i nie wierzę  
A to idzie jakiegoś zwierzę  
Obok drugie - niby para  
Czy to zjawy, czy to mara?

Co ja widzę, nie do wiary  
Wilki prowadzi owcę rowem  
Mordą trzymają ją za bary  
A pogania ją ogonem.

Thusta była ta nieboga  
No i miała piękne runo  
Więc prowadził ją ten podlec  
By z waderą gdzieś ją pożreć.

Gdy zobaczył nas już z bliska  
Puścił owcę i do koni - ogier wierzgnął  
Klacz pośladem poprawiła  
I tak wilka zamroziła.

Ja kłonicą go dobiłem  
Wziąłem owcę, no i wilka!  
Szory koniom poprawiłem  
I do domu zawróciłem.

Tu w tym miejscu moi drodzy  
Rozwiązana jest zagadka  
Skąd w mieszkaniu skóra wilka  
A w oborze owce dziadka,

Na tym bajka się skończyła  
Trochę prawdy, reszta - bają  
Ale jak to w bajkach bywa  
Wilki zabity - owca żywa.

Skórę z wilka mole zjadły  
Zamiast koni traktor orze  
Kozuch z owiec niepotrzebny  
Wisi stary gdzieś w komorze.

Henryk Sulek  
Opoka

## WIĘŚCI ZE SZKOLNEJ ŁAWY

### Egipska noc w bibliotece Nudy w ferie- nic podobnego!



Wspólne pieczenie ciasteczek w ZPO w Pożogu

24 stycznia był długo wyczekiwany przez nas (uczniów ZPO w Pożogu) dzień, ponieważ Pani Agnieszka Waś i Agnieszka Saran zaplanowały wiele atrakcji na tę mroźną, styczniową noc. Od razu zaczęło się ciekawie, bo rozpoczęliśmy wieczór od puszczenia „światelka do nieba” z marzeniami. Pół godziny wystarczyło, żebyśmy zmarzli jak soplek lodu, więc pośpiesznie udaliśmy się do ciepłego budynku szkoły. Po „rozgrzaniu kości” rozlokowaliśmy się gościnnie w sali pierwszoklasistów, która posłużyła nam za sypialnię.

Pierwszą przygodą było poszukiwanie w labiryncie korytarzy szkolnych „Skarbu Faraona” tylko przy świetle latarek, w które wcześniej pani kazały nam się wyposażyć. Żeby osiągnąć cel musieliśmy rozszyfrować wskazówki zapisane hieroglifami. Po dość długim błądzeniu wreszcie znaleźliśmy skarb ukryty w bibliotece - PYSZNĄ GALARETKĘ OWOCOWĄ. W okamgnieniu pochłonęliśmy ją z bitą śmietaną. Aby zupełnie nie odzwyczaić uczniów od nauki, nasze kochane Pani zafundowały film o bezpieczeństwie podczas zimy i nie tylko. „Naładowani” wiedzą, ale i głodni wspólnie przyrządziliśmy hot-dogi, które nazwaliśmy „Zemstą Faraona”. W międzyczasie upiekliśmy cytrynowo - waniliowe ciasteczka, które chrupaliśmy podczas nocnego seansu filmowego.



Egipska mumia powstała podczas „Nocy w bibliotece”

Najedzeni, z mnóstwem energii i siły przystąpiliśmy do aerobiku i konkursów m.in. na najlepiej wykonaną mumię. W zabawie brały udział 4 drużyny: Sfinks, Faraon, Kleopatra i Bóg Słońca Re. Jury w składzie Pani Agnieszka Waś, Pani Agnieszka Saran i Pani Elżbieta Polak przyznały równorzędnie wszystkim pierwsze miejsce. W nagrodę każda drużyna dostała tabliczkę czekolady. Niestrudzeni przystąpiliśmy do kolejnej atrakcji - kalamburów. Nie mogliśmy zapomnieć o zdrowym odżywianiu, tak istotnym w okresie zimowym, więc wykorzystaliśmy świeże owoce i warzywa z „targu egipskiego” do przygotowania odżywczych soków np. asir lajmun (sok cytrynowy), asir burguan (sok pomarańczowy) i wiele innych ciekawych smaków. Wzmocnieni „napojem bogów” wchłanialiśmy wiedzę o starożytnym

Egipcie z prezentacji multimedialnej i gazetki opracowanej przez nasze Pani. Potem rozwiązywaliśmy tematyczną krzyżówkę.

Kolejną niespodzianką dla nas okazała się „praca niewolnicza” polegająca na tym, że musieliśmy rozdzielić ziarna kaszy gryczanej od ziaren ryżu. To zajęcie bardzo nas wyczerpało i w takim spokojnym nastroju udaliśmy się do sypialni. Rozpoczęło się oglądanie ulubionych filmów. Zaopatrzeni w przekąski kinowe i ciasteczka oddawaliśmy się błogiemu leniuchowaniu, ale szkoda było iść spać więc stoczyliśmy „bitwę na poduchy” - ofiar na szczęście nie było. Jednak zmęczenie wygrało i trochę zdrzemnęliśmy się (oczywiście nie wszyscy!).

Długo będziemy pamiętać tę noc i bardzo byśmy chcieli za rok przeżyć podobne chwile.

Uczniowie ZPO

### Bal karnawałowy w naszej szkole

Tradycja naszego przedszkola jest organizowanie balu karnawałowego.



Przedszkolaki na balu

Jest to okazja do stworzenia dzieciom niezapomnianych przeżyć oraz miłego i aktywnego spędzenia sobotniego przedpołudnia z rodzicami i nauczycielami.

Dnia 8 lutego 2014 r. do pięknie przystrojonej sali przybyły księżniczki, motylki, rusalki oraz rycerze, kowboje, zorra. Dwie Afrykanki udały się z przedszkolakami w taneczną podróż do Afryki. Dzieci między innymi naśladowały zwierzęta, wykonywały „taniec połamaniec”, poznały kroki do piosenki „Crazy frog”.

Dzięki zaangażowaniu rodziców dzieci miały zapewniony poczęstunek: kanapki, ciasto, cukierki. Uśmiech na twarzach świadczył o tym, że bal należał do udanych. Uwieńczeniem wspólnej zabawy było wykonanie pamiątkowych zdjęć.



Bal karnawałowy w ZPO w Pożogu

### „Miłość życia”

Miłość - wszystko wyjaśniła

Miłość - wszystko rozwiązała

Dlatego uwielbiam tę miłość, gdziekolwiek by przebywała

Jeśli miłość największa w prostocie

A pragnienie najprostsze w tęsknocie

Więc nie dziw się, że pragnął Bóg

Aby najprostsi Go przyjęli

Ci, którzy duszę mają z bieli

A dla miłości tej nie mają słów

Aż dotąd doszedł Bóg

I zatrzymał się o krok od nicości

Tak blisko naszych oczu

Czyż życie nie jest falą pociechy,

W harmonii krzyków i śmiechów?

Aleksandra Rodzik  
ZPO klasa VI

## Wspomnienia z „Junaków”

W 1965 roku byłem uczniem Państwowego Liceum Ogólnokształcącego i. K.S. A. Czartoryskiego w Puławach. W czerwcu jak zwykle kończył się rok szkolny i wyszło rozporządzenie, że wszyscy uczniowie w wieku siedemnastu lat oraz młodzież wiejska mają obowiązek odsłużyć pewien okres w Junakach. My jako uczniowie - musieliśmy odsłużyć w czasie wakacji.

Dla niewtajemniczonych podam, że powołana została zaraz po wojnie młodzieżowa organizacja tzw. „Służba Polsce”, której zadaniem była między innymi pomoc w odbudowaniu zniszczonego kraju. Do służby powoływano także dziewczęta. Chodziliśmy ubrani podobnie jak żołnierze, rygor i dyscyplina również przypominały wojsko.

Z naszej wioski do Junaków zostały powołane dziewczęta: Gienia Sikora, Daniela Król, Gienia Wojdaszka i Janina Mrozek. Powołano je jesienią i wywieziono do pracy do Pinawy k. Ostródy. Pracowały tam przy wykopkach ziemniaków, dopóki nie zamrzło pole, a potem przy omłotach.

Ziemie północne i zachodnie, które Polska odzyskała po II wojnie światowej były w tych latach słabo zaludnione. Mieszkali tam jeszcze Niemcy, którzy zrezygnowali z wyjazdu za Odrę, a także dużo ludności pochodzenia ukraińskiego, przesiedlonych z woj. rzeszowskiego.

Jak wspominałem, ponieważ byłem uczniem szkoły średniej, musiałem odpracować Junaki w wakacje. Dodatkowo, jako że pochodziłem ze wsi i znałem pracę na roli, niemożliwe było „wymigać się” od tego obowiązku. Otrzymałem kartę powołania, zbiórkę wyznaczono w Puławach koło szkoły. Do naszego grona, tzn. uczniów Liceum im. Czartoryskiego, dołączyli uczniowie z Liceum Ogólnokształcącego w Kazimierzu nad Wisłą. Na zbiórcę poinformowano nas, że jesteśmy skierowani do pracy przy żniwach w jednym z PGR-ów w woj. kozalińskim. Przedstawiono nam opiekuna i pod jego komendą udaliśmy się na stację Puławy – Miasto. Gdy nadjechał odpowiedni pociąg osobowy, wsiedliśmy do wagonu zarezerwowanego w którym już jechali junacy z Liceum Ogólnokształcącego z miejscowości Tyszowce koło Hrubieszowa. Po kilkunastu godzinach jazdy, głodni dojechaliśmy do stacji Wałcz woj. kozalińskie.

Tam była przesiadka i wagonem bydłowym przetransportowano nas do stacji kolejowej Tuczo Krajeńskie. Była to mała stacyjka, obok której wiodła szosa na Mirosławiec. Tą szosą pieszo udaliśmy się do miejsca naszego przeznaczenia - oddalonego o 4 km. Miejscowość ta nazywała się Marcinkowice. Zakwaterowano nas w niemieckim pałacu, w którym brakowało okien i drzwi. Wyżywienie w prowizorycznej stołówce mieliśmy bardzo liche. Dobrze, że to było lato i szło jakoś wytrzymać... Zostaliśmy przebrani w umundurowanie junackie, nakarmieni i następnego dnia przystąpiliśmy do pracy. PGR Marcinkowice był duży, zboże było piękne, ale rąk do pracy mało. Pracowało tam tylko: kilku cywilów, jedna rodzina niemiecka oraz żołnierze powołani do służby czynnej i Junacy. Obowiązki Junaków i żołnierzy polegały przez ten okres na pracach przy żniwach.

Żołnierze pracujący tam to byli przeważnie traktorzyści i kombajnści. W naszym PGR-rze były kombajny, oczywiście nie takie jak teraz. Były mniejsze, mniej wydajne i nie miały zbiorników na zboże. Z młocarni zboże było transportowane do rury spustowej (podobnie jak we młynach do łapania mąki). Przy rurze siedział zawsze Junak, który podpinał worki, napełnione wiązał i spychał z kombajnu na rżysko. Za kombajnem jechał traktor z przyczepami, na które Junacy ładowali worki z zbożem. Była to praca bardzo ciężka, gdy przyszło cały dzień ładować worki i układać na przyczepach... Dzień pracy rozpoczynał się gdy tylko zginęła rosa, a kończył się w późnych godzinach nocnych – bo wszystkie worki trzeba było sprzątnąć. Łżejsza była zwózka słomy, którą zwoziliśmy wozami. Jednym z furmanów był Niemiec o nazwisku Garstche – bardzo słabo mówiący po polsku. Ponieważ znałem język

niemiecki na poziomie szkoły średniej, nie miałem trudności aby się z nim porozumieć w podstawowych zwrotach. Kiedy zachorował powierzył mi konie, abym nimi powoził. Miałem wtedy trochę laby i praca była łżejsza. Pod koniec żniw spotkała mnie „Nagroda”, a może przykra przygoda, którą warto opisać.

Pewnego dnia na zbiórcę nasz komendant poinformował Junaków, że jutro nasze zboże zostanie przetransportowane do Szwecji - jak za dawnych czasów. Należało to zboże załadować na przyczepy, a potem na miejscu przeznaczenia rozładować. Chętnych do wyjazdu było wielu, zgłosiłem się i ja.

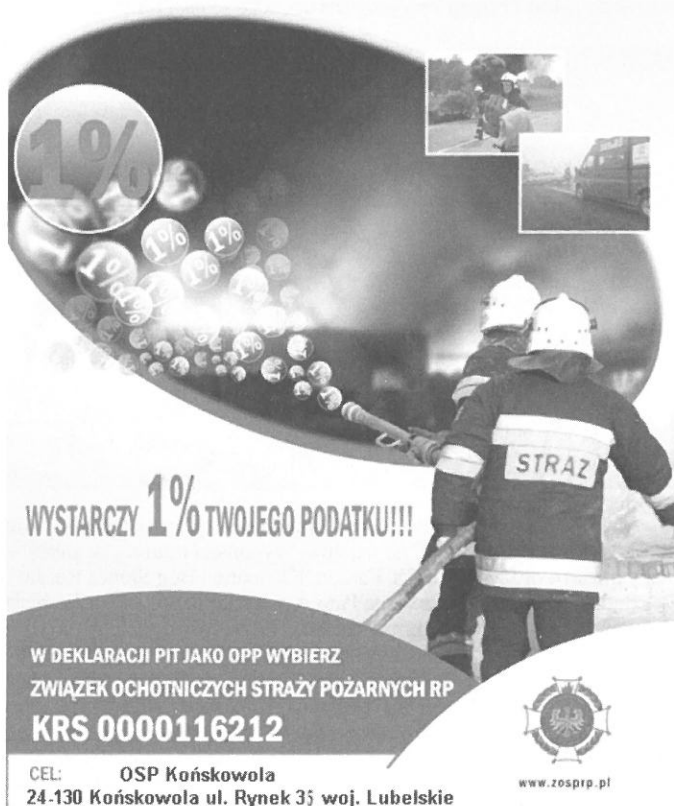
Przypomnijmy, że Szwecja to kraj kapitalistyczny i dla młodego chłopaka z komunistycznej Polski taki wyjazd to była nie lada gratka. Zgodnie z zapowiedzią, następnego dnia rankiem udaliśmy się w wymarzoną podróż. Jechaliśmy oczywiście na przyczepach pełnych worków ze zbożem. Objechaliśmy jezioro rynnowe Bytyn i jechaliśmy dalej w kierunku Wałcza, minęliśmy Wałcz i udaliśmy się w kierunku północno - wschodnim na Jastrowie. Po przejechaniu Wałcza w odległości około 10 km ujrzeliśmy tablicę informacyjną, że zbliżamy się do miejscowości Szwecja... Dopiero wtedy otworzyły nam się oczy, jak podstępnie zostaliśmy oszukani. Nazwę Szwecja nosi niewielka miejscowość na pojezierzu Wałęckim, położona wśród pięknych lasów. W miasteczku były elewatory zbożowe do których zwożono zboże z PGR-ów woj. kozalińskiego.

Po rozładunku zmęczeni wróciliśmy do Marcinkowic, nie przynajac się nikomu jaka nas spotkała przygoda. W obydwie strony na przyczepach przejechaliśmy około 70 km, głodni i spracowani.

W wolnych chwilach, a było ich mało, chodziliśmy się kąpać do jeziora Betyń oddalonego 4 km od Marcinkowic. Pod koniec wakacji wróciliśmy tą samą drogą do Puław, a koledzy z Tyszowców pojechali do Hrubieszowa.

Henryk Sulek  
Opoka

**1% - TAK NIEWIELE,  
A MOŻE URATOWAĆ KOMUŚ ŻYCIE...**



**WYSTARCZY 1% TWOJEGO PODATKU!!!**

W DEKLARACJI PIT JAKO OPP WYBIERZ  
ZWIĄZEK OCHOTNICZYCH STRAŻY POŻARNYCH RP  
KRS 0000116212

CEL: OSP Końskowola  
24-130 Końskowola ul. Rynek 35 woj. Lubelskie

www.zospip.pl



## Kącik Gimnazjalisty

### LEKCJA BIOLOGII W JĘZYKU ANGIELSKIM

W minionym miesiącu uczniowie klasy I A uczestniczyli w nietypowej lekcji biologii w języku angielskim. Zajęcia składały się z wykładu dotyczącego funkcjonowania wirusów oraz omówienia różnicy między większością wirusów a wirusem HIV. W drugiej części lekcji uczniowie zapoznali się z tekstem medycznym w języku angielskim dotyczącym HIV i AIDS. Trzecią częścią lekcji była praca z tekstem i analiza zagadnień: definicja HIV, pochodzenie wirusa HIV, drogi i nośniki zarażenia, płyny ustrojowe mogące zawierać wirusa HIV, bezobjawowa faza zarażenia HIV, pierwsze objawy, faza AIDS. Uczniowie skorzystali również z możliwości oceny lekcji w zakresie pogłębienia wiedzy na temat HIV i AIDS oraz połączenia biologii i języka angielskiego poprzez wypełnienie ankiety.

Małgorzata Firlej

Nasza klasa wzięła udział w lekcji angielsko - biologicznej, poprowadzonej przez panię Joannę Kopińską i Małgorzatę Firlej. Na początku zajęć dowiedzieliśmy się co to jest HIV i czym różni się od pozostałych wirusów oraz co to jest AIDS. Następnie omówiliśmy tekst w języku angielskim, który zawierał informacje dotyczące sposobów zarażenia wirusem HIV. Pani poinformowała nas również o chorobie AIDS i przybliżyła nam jej objawy i wpływ na ludzki organizm. Podczas tych zajęć nauczyłam się wielu rzeczy o HIV i AIDS. Według mnie lekcje łączone są ciekawe i bardzo mi się podobają.

Klaudia Goluch, klasa I A

Dowiedzieliśmy się, kiedy wirus HIV zmienia się w chorobę AIDS. Jak można się zarazić, jakie są objawy i konsekwencje choroby. Dzięki temu poznaliśmy nowe słówka i zwroty. Bardzo podobała mi się ta lekcja. Mam nadzieję, że jeszcze w tym roku szkolnym będę miała przyjemność uczestniczyć w podobnych zajęciach.

Magda Kowalik kl. I A

### WYJAZD KLAS PIERWSZYCH DO TEATRU POLSKIEGO

14.01.2014 roku uczniowie klas pierwszych wyjechali do Warszawy, a konkretnie do Teatru Polskiego, na spektakl według komedii Aleksandra Fredry pt. „Zemsta”. Naszymi opiekunami były panie: Agnieszka Franczak-Pać, Urszula Paluch, Małgorzata Matraszek i Elżbieta Owczarż.

Podróż była długa i męcząca, głównie z tego powodu, że szarobury pejzaż przesuwający się za oknami autokaru nie nastrajał do podziwiania widoków. Do stolicy dotarliśmy około godziny 11:15, a z racji trudności z parkowaniem - do teatru musieliśmy podejść piechotą. Naszym oczom ukazał się trzykondygnacyjny budynek. Po jego bokach znajdują się charakterystyczne dla pałaców i dworców ryzality, czyli części budynku wysunięte do przodu, które są czymś w rodzaju półokrągłego narożnika. Wzrok przykuwają duże, ładnie wykończone okna. Zewnętrzne ściany pokryte są jasnym tynkiem. Po wejściu do środka zobaczyliśmy obszerny korytarz, którego ściany pomalowano jasnymi farbami. Lśniące podłogi przykrywał czerwony dywan.

Do rozpoczęcia przedstawienia mieliśmy jeszcze trochę czasu, który wykorzystaliśmy na zwiedzanie teatru. Marmurowymi schodami weszliśmy na piętro, gdzie obejrzelśmy zdjęcia, obrazy i rzeźby. Po powrocie na dół udaliśmy się na salę widowiskową. Dominował jasny kolor ścian oraz czerwień obić krzeseł i kurtyny. Widownia zaczęła się wypełniać, wszyscy zajmowali swoje miejsca.

O wyznaczonym czasie zabrzmiał dzwonek, zgasły światła, ucichły rozmowy, rozległy się dźwięki piosenki i zaczęła podnosić się kurtyna. Znaleźliśmy się w innym świecie, przed zamkiem Cześnika i Rejenta. Świetnie ucharakteryzowani aktorzy ubrani w stroje

z początku XIX wieku, swoją wspaniałą grą przenieśli nas do dawnej Polski. Jak wiadomo „Zemsta” to komedia, więc co chwilę na widowni wybuchał głośny śmiech. W rolę dwóch głównych bohaterów wcielił się popularni, wybitni aktorzy: Daniel Olbrychski był Cześnikiem Raptusiewiczem, natomiast Andrzej Seweryn - Rejentem Milczkiem. Obydwaj grali znakomicie, ukazując swój profesjonalizm i kunszt aktorski. W rolę Podstoliny brawurowo wcieliła się dobrze znana Joanna Trzepiecińska. Wspaniale bawił również Papkin, którego kreował Jarosław Gajewski. Dwójka młodych aktorów Lidia Sadowa i Paweł Krucz bardzo przekonująco zagraли zakochaną, młodą parę, Klarę i Waclawa. W pozostałe postacie wcielił się: Stefan Szmidt, który był Dyndalskim, Śmigalskiego zagrał Adam Biedrzycki, Perełkę Antoni Ostroch, a mularzy Henryk Łapiński i Bogdan Potocki. Przedstawienie wyreżyserował Krzysztof Jasiński. Za scenografię odpowiedzialny był Maciej Maria Putowski, natomiast kostiumy dla aktorów przygotowała Dorota Ogonowska. W spektaklu wykorzystano kompozycję Piotra Rubika.

Przedstawienie bardzo się nam podobało, a czego wyrazem były gromkie brawa. W dobrych nastrojach opuściliśmy teatr, dotarliśmy do autokaru i ruszyliśmy w drogę powrotną - wspominając najśmieszniejsze scenki ze spektaklu. Nie obyło się oczywiście bez wizyty w Mc Donald's, a do Końskowoli dojechaliśmy około godziny 18.00.

Wyjazd do stolicy uważam za udany. Podobał mi się gmach Teatru Polskiego i spektakl „Zemsta”. Dużą radość sprawił mi również zobaczenie na żywo Daniela Olbrychskiego, którego bardzo lubię. Udało mi się zdobyć autografy kilku aktorów, więc jestem podwójnie zadowolona. Mam nadzieję, że jeszcze nie raz pojedziemy do teatru. Już nie mogę się doczekać.

Agnieszka Struzik kl. I a

### HURA, JESTEŚMY NAJLEPSI!

Ależ ten czas szybko płynie! Wydaje się, że dopiero był początek roku szkolnego, a już dobiegliśmy do półroczka. Nasza klasa ma powody do zadowolenia. Okazało się, że mamy najlepszą średnią w szkole i nasza wychowawczyni jest z nas dumna. Dwoje uczniów osiągnęło wyniki, które na chwilę obecną zapewniłyby im świadectwo z czerwonym paskiem. Poza tym, mamy całkiem sporą grupkę uczniów, którzy mają realne szanse dołączyć do grona najlepszych w klasyfikacji końcoworocznej. Myślę, że zasłużyliśmy na chwilę wytchnienia w czasie ferii.

Agnieszka Struzik kl. I a

### MULTIMEDIALNA LEKCJA W KINIE

3 lutego klasy I „a”, I „b”, I „c” oraz II „c” wzięły udział w multimedialnej lekcji w kinie. Miała ona miejsce w Puławskim kinie „Sybilla”. Dzięki niej mogliśmy się dowiedzieć wielu ciekawych rzeczy dotyczących historii kina, budowy scenariuszy i schematu dobrego filmu. Najbardziej podobała mi się ta część, kiedy prowadzący pokazywał nam fragmenty kultowych produkcji, a następnie je omawiał. Na sam koniec spotkania, organizator zaprezentował nam film pt. „Moi chłopcy”. Była to historia ojca, któremu przyszło samotnie wychowywać kilkuletniego chłopca i dorastającego młodzieńca. Film okazał się ciekawy i wzruszający. Zawierał ważne przesłanie - nie ma sytuacji bez wyjścia!

Julia Cholewa kl. I a

### MIĘDZYSZKOLNE ZAWODY W KOSZYKÓWCE CHŁOPCÓW

6 lutego w szkolnej sali gimnastycznej miały miejsce Międzyszkolne Zawody w Koszykówce Chłopców. Rozegrano je między dwiema drużynami - reprezentacjami Gimnazjum w Końskowoli i Gimnazjum w Górze Puławskiej. Spotkanie zakończyło się pewną wygraną naszej drużyny (50:10), której oczywiście gratulujemy!

Agnieszka Szlendak kl. III b



Seniorzy KS „Powiślak” Końskowola

### Seniorzy KS „Powiślak” Końskowola

W pierwszym sparingu przed rundą wiosenną „Powiślak” grał w Puławach z trzecioligową „Chelmianką” Chełm. W 50. minucie Łukasz Giza wyprowadził drużynę „Powiślaka” na prowadzenie, rywale wyrównali 5 minut później. Trener Makarewicz w tym sparingu testował kilku nowych graczy: Jakuba Kurlapskiego („Wisła” Puławy), Bartosza Kleszczyńskiego („Mazowsze” Stężyca), Mirosława Hajduka („Sławin” Lublin), Kamila Kowalskiego („Hetman” Gołąb).

#### Skład Powiślaka

I połowa: Łukasz Kuśmierz - Sebastian Cieniuszek, Adam Mróz, Jakub Kurlapski, Kamil Leszczyński, Paweł Wolszczak, Artur Sułek, Bartosz Kleszczyński, Nikodem Wojdaszka, Damian Kopec, Sławomir Radzikowski

II połowa: Łukasz Kuśmierz - Maciej Pięta, Tomasz Guz, Mirosław Hajduk, Artur Sułek, Rafał Banaszek, Sebastian Dziosa, Arkadiusz Szczypa, Piotr Antoniak, Łukasz Giza, Kamil Kowalski

29 stycznia 2014, godz. 18.00 - Puławy (boczne boisko MOSiR)  
**Powiślak Końskowola - Chelmianka Chełm 1:1 (0:0)**  
Łukasz Giza 50 - Damian Waciewicz 55

W drugim sparingu Powiślak zremisował z Lewartem Lubartów 1:1. Bramkę dla Powiślaka strzelił Maciej Pięta w 25. minucie gry. Rywale wyrównali po przerwie, w 60. minucie.

#### Skład Powiślaka

Michał Bicki - Maciej Pięta, Adam Mróz, Kamil Kusyk, Mirosław Hajduk, Rafał Banaszek, Paweł Wolszczak, Bartosz Kleszczyński, Arkadiusz Szczypa, Artur Sułek, Łukasz Giza

Grali również: Łukasz Kuśmierz, Sebastian Cieniuszek, Sebastian Dziosa, Jacek Kurlapski, Kamil Leszczyński, Damian Kopec

1 lutego 2014, godz. 10.00 - Puławy (boczne boisko MOSiR)  
**Powiślak Końskowola - Lewart Lubartów 1:1 (1:0)**  
Maciej Pięta 25 - Tomasz Mitura 60

W kolejnym meczu sparingowym „Powiślak” grał z „Czarnymi” Dęblin. Mecz nie układał się naszej drużynie i po pierwszej połowie przegrywaliśmy aż 0:3. W drugiej części gry „Powiślak” za sprawą Sławomira Radzikowskiego i Kamila Zagożdżona nawiązał walkę z rywalem, ale mecz zakończył się porażką 2:4.

#### Skład Powiślaka

I połowa: Łukasz Kuśmierz - Jacek Kurlapski, Adam Mróz, Kamil Leszczyński, Rafał Banaszek, Artur Sułek, Sławomir Radzikowski, Arkadiusz Szczypa, Maciej Pięta, Bartosz Kleszczyński, Łukasz Giza

II połowa: Łukasz Kuśmierz - Mirosław Hajduk, Tomasz Guz, Sebastian Cieniuszek, Kamil Kusyk, Nikodem Wojdaszka, Kamil

Kowalski, Paweł Wolszczak, Sebastian Dziosa, Sławomir Radzikowski, Kamil Zagożdżon

8 lutego 2014, godz. 10.00 - Puławy (boczne boisko MOSiR)  
**Powiślak Końskowola - Czarni Dęblin 2:4 (0:3)**  
Sławomir Radzikowski, Kamil Zagożdżon - Cezary Adamski, Błażej Siwek, Mateusz Próchniak, Mariusz Frączek

Tomasz Owczarż

### „Juniorzy” Powiślaka

Juniorzy Powiślaka wzięli udział w **I Turnieju Halowym w Piłce Nożnej o Puchar Wójta Gminy Wąwolnica** w kategorii juniorów zorganizowanym przez KS Wawel Wąwolnica. W turnieju każda drużyna wystawiła dwa składy. Powiślak skończył turniej na III i V miejscu, a **Salamandra Krystian** został najlepszym strzelcem z dorobkiem 7 bramek. Nasza drużyna wystąpiła w składzie:

**Powiślak I:** Ziółkowski Mateusz, Lewandowski Jakub, Antoniak Piotrek, Wójcik Damian, Kozak Damian, Salamandra Krystian.

**Powiślak II:** Łuka Filip, Reniuszek Jan, Kozak Hubert, Ciupa Mateusz, Wójcik Hubert.

#### Grupa A

WAWEL II - POWIŚLAK I 0:5 (Salamandra x2, Lewandowski x2, sam.)

POWIŚLAK I - CISY I 2:4 (Salamandra, Antoniak)

CISY I - WAWEL II 2:0

1. CISY I 6

2. POWIŚLAK I 3

3. WAWEL II 0

#### Grupa B

POWIŚLAK II - CISY II 3:4 (Ciupa x2, Wójcik H.)

CISY II - WAWEL I 2:1

WAWEL I - POWIŚLAK II 6:0

1. CISY II 6

2. WAWEL I 3

3. POWIŚLAK II 0

#### Półfinały

POWIŚLAK I - CISY II 4:5 (Salamandra x2, Antoniak, Kozak)

CISY I - WAWEL I 2:0

#### Finały

Mecz o V miejsce

WAWEL II - POWIŚLAK II 0:3 (Ciupa, Reniuszek, Wójcik H.)

Mecz o III miejsce

POWIŚLAK I - WAWEL I 2:1 (Salamandra x2)

Mecz o I miejsce

CISY I - CISY II 1:0

Marcin Rożek

## Ferie w GOK

Na okres ferii zimowych Gminny Ośrodek Kultury w Końskowoli zaproponował różnorodną ofertę zajęć. Grupa dzieci wzięła udział w **płatnych półkoloniach feryjnych**, w pierwszym tygodniu zimowego odpoczynku - w ramach zajęć odbyły się dwie wycieczki – do Gospodarstwa Szkółkarskiego „Kurowski” oraz Gminnego Ośrodka Kultury w Gołębiu, a także warsztaty teatralne, garncarskie, zajęcia plastyczne i muzyczne oraz projekcje filmów.

Pasja ogrodnicza i historyczna w przypadku Lucjana Kurowskiego zdecydowanie idą w parze. Twórca prywatnego muzeum rolnictwa, etnografii i geologii utworzył dwa pomieszczenia muzealne – jedno związane z tematyką rolniczą, drugie zawierające przeróżne pamiątki. Po powrocie do GOK dzieci uczestnicy feryjnych półkolonii wykonali ciekawe prace w ramach **konkursu plastycznego „Skarby pana Kurowskiego”**, które wyeksponowano w Gminnym Ośrodku Kultury, galerii „na dole”. W młodszej kategorii wiekowej (6–9 lat) pierwsze miejsce zdobyła Natalia Lipnicka, drugie przypadło Ali Szmít a trzecią pozycję uzyskała Lidia Murat. Spośród starszych dzieci (9–12 lat) najpiękniejszą pracę wykonała Jagoda Chabora, drugie miejsce przyznano Sylwii Bartuzi a trzecie – Honoracie Goławskiej. Wyróżniono pracę Wiktorii Bartuzi.

Wiele frajdy młodym artystom sprawiły warsztaty garncarskie pod okiem Władysława Maśnego, po raz drugi prowadzącemu zajęcia w Końskowoli. Każdy uczestnik spotkania mógł stworzyć swoją własną pracę, a przy okazji dowiedzieć się interesujący rzeczy na temat dawnego rzemiosła. W ramach feryjnych półkolonii dzieci uczestniczyły także w warsztatach teatralnych poprowadzonych przez Ewelinę Burek, podczas których akcentowano emocje i mowę ciała.

Podczas wycieczki do Gołębia odwiedziliśmy Domek Loretański, zabytkowy kościół a także Gminny Ośrodek Kultury. Pani przewodnik, Halina Osiak opowiedziała historię zabytków: „*Domem Loretańskim nazywa się sanktuarium wybudowane z intencją skopiowania Świętego Domu w Loreto, przeznaczone do oddawania czci NMP Loretańskiej w otoczeniu, które było Jej domem na ziemi. Dom Loretański w Gołębiu jest jednym z najciekawszych i najpiękniejszych jakie powstały. (...) Związki wystroju Domu Loretańskiego z renesansem i barokiem włoskim są wyraźne, choć wynik jest pięknie spleciony z polskim sposobem kształtowania i wykonywania detalu.* W GOK w Gołębiu spotkaliśmy się z Józefem Majewskim, który opowiedział o historii miejscowości i swojej nietypowej kolekcji. Dzieci z uwagą słuchały opowieści o nietypowych pojazdach, a przede wszystkim – chętnie spróbowały swoich sił w jeździe na jednośladach.

Część oferty Gminnego Ośrodka Kultury w Końskowoli **pozostała nieodpłatna** przez cały okres zimowego wypoczynku. Dzieci i młodzież uczestniczyli w różnorodnych zajęciach proponowanych przez instruktorów, dużą popularnością cieszyły się bezpłatne seanse kinowe dla dzieci i młodzieży – wyświetlono łącznie siedem filmów niedawno goszczących na srebrnym ekranie.

W **Gminnej Bibliotece Publicznej** można było korzystać z pracowni komputerowej, zagrać w gry planszowe, w Dartsa (strzelanie strzałkami do tarczy). Poza tym w drugim tygodniu ferii czekała na naszych czytelników niespodzianka - konsola do gier XBOX 360 z kontrolerem ruchu Kinect. Nowa atrakcja cieszyła się ogromnym powodzeniem wśród dzieci i młodzieży. Rozstrzygnięto również konkurs czytelnicy dla uczniów klas I-III pt. *Czy znasz bajki Tuwima i Brzechwy*, którego laureatami zostali: pierwsze miejsce Agata Wiejak kl. III b; drugie miejsce Natalia Lipnicka kl. II b, trzecie miejsce Joanna Rożek kl. III b. Wyróżnienia otrzymali Wiktor Mańka, Zuzanna Serwacka oraz Patrycja Rzeźnik. Nagrody książkowe ufundowane przez GBP do odbioru w Bibliotece.

Redakcja

## Ogłoszenia

### Seans kinowy w GOK

Z okazji Dnia Zakochanych serdecznie zapraszamy na seans kinowy do GOK w **niedzielę 16 lutego o godzinie 15.00**. Poznamy nową wersję znanej historii tragicznej miłości **Anny Kareniny** i Aleksiego Wrońskiego, w reżyserii **Joego Wright'a** (film z 2012 r.). W rolach głównych Keira Knightley, Jude Law, Aaron Taylor-Johnson i inni. **Wstęp bezpłatny, serdecznie zapraszamy!**

### Zapraszamy pasjonatów historii do wspólnego działania!

Nasz cel główny to ocalenie od zapomnienia, odtwarzanie i popularyzowanie obrzędów i zwyczajów w takiej postaci, w jakiej zachowały się w pamięci najstarszych żyjących osób oraz w źródłach etnograficznych i folklorystycznych.

Jeżeli wśród mieszkańców Gminy są osoby, które chciałyby się podzielić swoją wiedzą na temat tego, co powoli odchodzi w zapomnienie, chciałyby podszkolić lub odkryć swój aktorski talent - zapraszamy serdecznie! Pierwsze spotkanie odbędzie się w **piątek 21 lutego 2014 r. godz. 17.00**, poprowadzi je animator kultury Ewelina Burek

### Nowe zajęcia w GOK

Gminny Ośrodek Kultury w Końskowoli serdecznie zaprasza na zajęcia: **szachy** – poniedziałki 16.00 – 18.00 płatne 50 zł/miesiąc oraz **taniec nowoczesny** – środy 16.15 – 18.15 płatność 35 zł. Ponadto instruktor Teresa Orłowska zachęca do udziału w **zajęciach fotograficznych** dla dorosłych, które odbywają się w piątki od 17.00 do 19.00. Młodzieżowy **Kabaret FRUGO** po reaktywacji zaprasza wszystkich chętnych – spotkania w piątki 15.00.



Teresa Orłowska udowadnia, że każdym aparatem można zrobić dobre fotografie

### Rajd PIESZY na Dzień Kobiet

Zapraszamy wszystkich chętnych na rajd, który odbędzie się **9 marca 2014 r. (niedziela)**. Zbiórka uczestników rajdu o 9.10 w Puławach - przystanek MZK ul. Wojska Polskiego. **Trasa rajdu:** Parchatka - Kol. Zbędownice - Skowieszyn - Końskowola **ok. 13 km**. Zgłoszenia (warunek konieczny udziału w rajdzie) przyjmuje Artur Pomykała email-pomykalak@wp.pl tylko przez e-maila tel. 695-993-723, ostateczny termin zgłoszeń to 7 marca. Szczegółowe informacje zamieszczono na [www.gok.konskowola.pl](http://www.gok.konskowola.pl).

Organizatorzy rajdu: Artur Pomykała i PTTK przy ZA PUŁAWY

## Biblioteka proponuje

**Margaret Mazzantini – Powtórnie narodzony** - Gemma zostawia swoje wygodne, uporządkowane życie i razem z szesnastoletnim synem wsiada na pokład samolotu lecącego z Rzymu do Sarajewa. Na lotnisku czeka na nią Gojko, bośniacki poeta, przyjaciel z czasów jej pierwszego pobytu w tym mieście, przewodnik po nieznanym rzeczywistości i obcej kulturze. To dzięki niemu poznała przed laty Diega, fotografa z Genui, swą wielką miłość. Po latach wraca do Sarajewa, by zmierzyć się ze wspomnieniami, z nadzieją że u nastoletniego syna uda się jej obudzić poczucie przynależności do miejsca, w którym się urodził i które jest dla niej tak ważne.

**Magdalena Witkiewicz – Milaczek** - Autorka porusza się w środowisku młodej (i nieco starszej) inteligencji, opisując perypetie kilku osób, które obdarzyła wyrazistymi charakterami oraz umiejętnością komplikowania sobie życia - ku radości czytelników. Trudno nam będzie nie polubić tytułowego Milaczka, trzydziestki z problemami, czy ekscentrycznej i seksownej Zofii Kruk, sześćdziesiątki piątki smakującej uciechy życia, psa arystokraty Parysa Antonia, czy ośmioletniego Bachora, którego tatuś prowadzi przed „Sąd ostateczny” Memlinga, żeby sobie zobaczył, co się może stać z niegrzecznymi dziećmi. Jeśli można powiedzieć o książce, że jest uroczą, to „Milaczek” taki właśnie jest - uroczy, inteligentny, pełen zabawnych pomysłów, a jednocześnie imponujący zwięzłością i logiką stylu. Jest to jedna z tych powieści, o których pisała Stefania Grodzieńska, że „każde słowo jest w nich przemyślane i czemuś służy”. W tym przypadku wprowadzeniu nas w dobry nastrój.

**Nora Roberts – Poszukiwania** - Na malowniczej wyspie Orcas u wybrzeży Seattle, wśród gęstych lasów Fiona Bristow wiecie niczym niezmażony, idylliczny żywot, prowadząc szkołę dla psów. Jednak pozory mylą. Fiona jest jedyną niedoszłą ofiarą psychopaty, który mordował młode kobiety i grzebał je z czerwonym szalem. Ocalała, ale wciąż próbuje się pozbierać, kiedy w jej życie wkracza Simon, skryty i nieco szorstki w obejściu artysta, właściciel nieukożonego szczeniaka. Nawiązuje się między nimi nić sympatii, ale wtedy budzi się przeszłość. Ktoś chce dokończyć to, co nie udało mu się przed laty. Morderca siedzi w więzieniu, jednak znalazł godnego siebie następcę...

**Erich von Daniken – Nieprawdopodobne budowle cywilizacji śródziemnomorskiej** - Żyjemy podobno w epoce wiedzy. Ale nasza przeszłość kryje rzeczy, „o których nie mamy zielonego pojęcia” - pisze Erich von Daniken w swojej najnowszej pasjonującej książce. Kamienne budowle wzniesione rękami mistrzów, zagadkowe podziemne kompleksy, geometrycznie idealne kręgi kamienne, piramidy egipskie... Kim byli ich budowniczości? A co najważniejsze: skąd czerpali tę nieprawdopodobną wiedzę? Ogromne części Europy ujęte są w geometryczną siatkę. Całe łańcuchy świątyń z epoki kamiennej leżą dokładnie w tej samej odległości jedne od drugich. Ciągną się przez setki kilometrów, tworzą gigantyczne kwadraty i trójkąty. Dokładnie przez kogoś zaplanowane... W środku Wielkiej Piramidy istnieją korytarze o łącznej długości jednego kilometra. Wszystkie prowadzą do izb, musiały więc zostać zaplanowane. Arabskie zapisy upewniają nas, że w Wielkiej Piramidzie ukryte są przekazy całej wiedzy, jaką przekazali ludziom „strażnicy niebios”... Jak jest naprawdę? Klasyczna archeologia nie daje na to pytanie odpowiedzi. Erich von Daniken otwiera czytelnikom oczy - za pomocą genialnie zaobserwowanych faktów i 160 ilustracji. Z ciętym dowcipem i pasją badawczą opowiada o „niemożliwych budowlach” istniejących w Europie i na obszarze śródziemnomorskim, opisuje „zwarowane fakty” i bezlitośnie demaskuje fałszywe teorie.

## „Powiat Puławski wczoraj i dziś”



W lutym rozstrzygnięto finał konkursu fotograficznego „Powiat puławski – wczoraj i dziś” zorganizowanego przez Powiatową Bibliotekę Publiczną. W rywalizacji wzięło udział 18 osób z terenu powiatu puławskiego, które zgłosiły 40 zdjęć. W kategorii wiekowej do lat 19 drugie miejsce zajęła **Julia Skwarek** z Gminy Końskowola. Uczestniczka zajęć Koła Fotograficznego ZOOM działającego pod kierunkiem Teresy Orłowskiej zachwycała jury fotografiami końskowskiego spichlerza – zgodnie z wymogami konkursu, z dawnych czasów oraz dzisiejszych lat. Serdecznie gratulujemy!



Foto: J. Skwarek

## Z żałobnej karty

Rubryka oparta na informacjach od Czytelników  
Z grona żyjących odeszli

<b>Bociański Mieczysław</b>	(81)	<b>Chrzążów</b>
<b>Szczęśny Stanisław</b>	(65)	<b>Sielce</b>
<b>Łucjanek Tomasz</b>	(29)	<b>Końskowola</b>
<b>Kędziora Janina</b>	(85)	<b>Wola Osińska</b>
<b>Lewtak Marian Waclaw</b>	(86)	<b>Stara Wieś</b>
<b>Kuna Anna</b>	(93)	<b>Chrzążówek</b>
<b>Adamczyk Adam Edward</b>	(72)	<b>Puławy</b>
<b>Antoni Henryk Gruza</b>	(61)	<b>Końskowola</b>
<b>Bogusław Oroń</b>	(59)	<b>Stara Wieś</b>
<b>Gębal Stanisław</b>	(83)	<b>Puławy</b>

WYDAWCA: GMINNY OŚRODEK KULTURY

Redakcja:

Agnieszka Brzozowska (redaktor naczelna),  
Monika Dudzińska, Teresa Dymek, Elżbieta Urbanek

Zdjęcia: Teresa Orłowska

Stali współpracownicy:

Agnieszka Franczak-Pań, Jan Białowięs, Aleksander Lewtak, Beata Kowalik  
Tomasz Owczar, Maria Rodak, Krzysztof Kozak, Dorota Chyl  
ks. Adam Bab, Iwona Stochmal, Mirosława Baca, Bogumiła Kozak.

Kontakt:

Gminny Ośrodek Kultury, 24-130 Końskowola,

ul. Lubelska 93, tel. 81-88-162-69,

e-mail: gok\_brzozowska@wp.pl, gok\_konskowola@post.pl,

www.gok.konskowola.pl

Skład i druk:

Drukarnia ELKO w Końskowoli

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania  
tekstów, adiacji materiałów i zmiany tytułów.

**VIDEO  
FILMOWANIE**

**TOMASZ KONOPKA**

TEL.: 509 348 264  
www.videokonopka.pl

**FULL HD  
1920x1080**



**PULAWY**

www.pulawy.com



## PŁYNNNA FORMUŁA NA SUKCES

- POSIADA WSZYSTKIE DOSTĘPNE FORMY AZOTU W KORZYSTNYCH PROPORCJACH
- ZAPEWNIĄ ROŚLINOM STAŁY DOPŁYW AZOTU W OKRESIE WEGETACJI
- NAWÓZ O SZYBKIM I DŁUGOTRWAŁYM DZIAŁANIU

AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR:

## P.H. Ryszard Radwan

Przedsiębiorstwo Handlowe

Sprzedaż Artykułów do Produkcji Rolnej

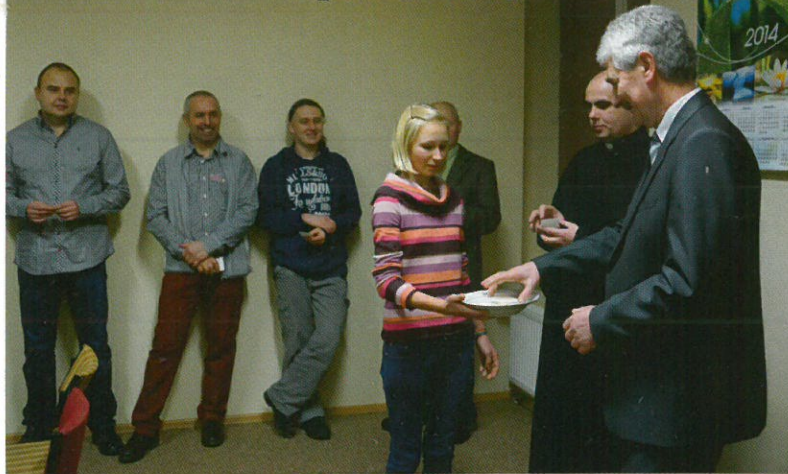
Ryszard Radwan

Młynki 37 A, 24-130 Końskowola, tel. 81 8816 515,

e-mail p.h.ryszard.radwan@wp.pl



**Spotkanie opłatkowe członków Orkiestry Dętej art. str. 14**



**Jubileusz 15-lecia Zespołu**



**Gratulacje od Starosty Witolda Popi**



**Wyrazu uznania ze strony Wójta Stanisława Gołębiowskiego oraz przewodniczącej RG Małgorzaty Szpyry**

**Spotkanie opłatkowe emerytów art. str. 7**



**Pani Ewa Dobraczyńska, przewodnicząca Rejonowego Oddziału PZERiI w Puławach i członek Prezydium Zarządu Oddziału Okręgowego PZERiI w Lublinie gratulowała Jubilatów**



**Przewodniczący RG z Baranowa Jan Franciszek Nowak winaował Jubilatów**



**ROZŚPIEWANI 15 LAT**

**„Śpiewający Seniorzy” art. str. 12-13**



Słowa uznania od puławskiego Fanklubu „Śpiewających Seniorów”



**„Płomień dobroci” w Końskowoli art. str. 5**



Do niedawna pełniący funkcję dyrektora GOK Krzysztof Kosmała złożył serdeczne życzenia „Śpiewającym Seniorom”



Wiele serdeczności od Bożenry Furtak dla jej faworytów



Emil Matraszek odbiera puchar z rąk Dyr. GOK Bożenry Furtak

**Mistrzowska rodzina art. str. 11**



MKS „MOW” Puławy



Reprezentanci Końskowolskiej Kapeli Ludowej zaśpiewali Jubilatom



Mjr Marian Stankiewicz gratuluje świętującym



**Historia przedszkola w Pożogu art. str. 8-9**

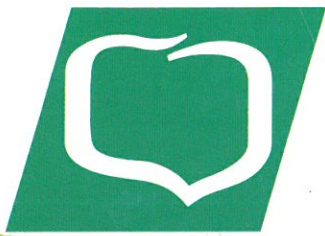
Dzisiejsze realia



Dyrektor GOK Monika Dudzińska wręczyła pamiątkowe fotografie i dyplomy członkom zespołu



Wyrazy wdzięczności – upominki od Wacława Kowalika



# Bank Spółdzielczy

## w Końskowoli

## Grupa BPS

### **Lokata „Wiosenna”**

- ✓ Zakładana do 30.06.2014 r. na okres 6 m-cy,
- ✓ Oprocentowanie:  
2,85% - dla wszystkich,  
3,00% - dla klientów którzy założą konto.



### **Kredyt „Samochodowy”**

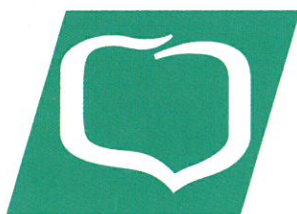
- ✓ Na zakup pojazdów,
- ✓ Okres spłaty do 6 lat,
- ✓ Oprocentowanie tylko 6,9%.

Reprezentacyjny przykład: całkowita kwota kredytu wynosi 10 000,00 zł, zmniejszona stopą oprocentowania kredytu 6,90%, na całkowity koszt kredytu oblicza się prowizję w wys. 1,00%, tj. 100,00 zł i odsetki w wys. 716,28 zł (RRSO wynosi 8,21%), zakładając że czas obowiązywania umowy wyniesie 24 miesiące, kredyt będzie płatny w 24 miesięcznych ratach miesięcznych (tzw. rata kapitałowa) i mniejsze raty odsetkowe przeważa rata kapitałowa w wys. 432,00 zł, pozostałe 22 raty kapitałowe w wys. 416,00 zł. Całkowita kwota do zapłaty przez konsumenta: 10 816,28 zł (zabezpieczenie kredytu w formie całości praw do odškodownia z polisy AC).



### **Obsługa dewizowa**

Od dnia 1 stycznia 2014 r. istnieje możliwość zakładania rachunków w walutach obcych - EUR i USD. Umożliwia to naszym klientom przechowywanie dewiz w euro lub dolarach amerykańskich na rachunkach bankowych oraz dokonywanie rozliczeń pieniężnych w tych walutach z kontrahentami krajowymi i zagranicznymi (możliwe są zarówno przelewy dewizowe na rachunek walutowy jak i z rachunku walutowego).



# Grupa BPS

## Banki Spółdzielcze i Bank BPS